IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 177)**
z dnia 7 marca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 177)

7 marca 2023 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Telusa (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat programów dotyczących melioracji i retencji wody na terenach rolniczych z wykorzystaniem środków unijnych;

– informację na temat planów zarządzania wodami śródlądowymi przez Skarb Państwa.

W posiedzeniu udział wzięli: **Rafał Romanowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Wysocka** doradca ekonomiczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Krzysztof Chęć** zastępca dyrektora Departamentu Ochrony przed Powodzią i Suszą Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, **Wiesław Heliniak** wiceprezes ds. ochrony i zagospodarowania wód Zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego wraz ze współpracownikami, **Andrzej Abramczyk** wiceprezes zarządu Związku Producentów Ryb – Organizacji Producentów, **Andrzej Lirski** prezes zarządu Polskiego Towarzystwa Rybackiego wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Szczepański** prezes zarządu Towarzystwa Promocji Ryb „Pan Karp" wraz ze współpracownikami, **Łukasz Kozub** przewodniczący zarządu Centrum Ochrony Mokradeł, **Grzegorz Anczewski** doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Grzegorz Sybilski** sekretarz Komitetu Obrony Polskiego Rolnictwa i Hodowców Zwierząt, **Przemysław Nawrocki** starszy specjalista ds. ochrony wód i gatunków Fundacji WWF Polska, **Andrzej Gąsiorowski** prezes zarządu Fundacji FOTA4Climate, **Adam Ulbrych** członek Lokalnego Partnerstwa ds. Wody w Opolu oraz **Szymon Ponitka** prezes Zarządu Okręgowego nr 3 Korony Młodych we Wrocławiu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska, Paulina Gontarz, Dariusz Myrcha** i **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Przepraszam za kilkuminutowe spóźnienie, ale miałem ważne spotkanie.

Witam państwa posłów, witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z sekretarzem stanu Rafałem Romanowskim na czele. Witam przedstawicieli Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Mamy przedstawicieli? Bardzo serdecznie witamy. Witamy wszystkich pozostałych gości.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat programów dotyczących melioracji i retencji wody na terenach rolniczych z wykorzystaniem środków unijnych. Punkt drugi zawiera rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi oraz prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie na temat planów zarządzania wodami śródlądowymi przez Skarb Państwa.

Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę, nie słyszę. Uważam porządek dzienny za przyjęty.

Na pewno chciałbym przywitać pana z Wód Polskich, ale nie mam zaznaczonego na liście. Pan się później przedstawi, gdy pan będzie zabierał głos. Bardzo przepraszam.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego porządku dziennego. O zabranie głosu poproszę przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, sekretarza stanu Rafała Romanowskiego.

Panie ministrze, oddaję panu głos.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Polska jest krajem o małych zasobach wodnych, zmiennych czasowo i terytorialnie, oraz posiadającym zbiorniki retencyjne o małej pojemności. Jednocześnie cechą charakterystyczną klimatu Polski jest nierównomierny rozkład opadów atmosferycznych i w konsekwencji – występowanie okresów nadmiernego i niedostatecznego uwilgotnienia, co powoduje duże straty w rolnictwie. Wraz z postępowaniem zmian klimatu jest obserwowany wzrost częstości i intensywności występowania susz, który powoduje dalszy wzrost zapotrzebowania na wodę.

Dlatego szczególnie ważna jest racjonalna gospodarka wodna, dzięki której można przeciwdziałać zjawiskom suszy i powodzi. Ma to ogromne znaczenie na terenach wiejskich, które są narażone na niedobory wody i suszę rolniczą, ale też na problem podtopień. Lokalne działania z zakresu małej retencji pozwalają gromadzić wodę i zatrzymać lub spowolnić powierzchniowy spływ wody. Tego rodzaju inwestycje, w szczególności na gruntach, gdzie występują okresowe nadmiary wody, poprzez zatrzymanie jej spływu poprawiają bilans wodny w danej okolicy. Chcąc poprawiać możliwości gospodarowania wodą na obszarach wiejskich oraz ograniczać ryzyko deficytu wody, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi podejmuje działania wpływające na stan zasobów wód.

„Program rozwoju obszarów wiejskich 2014–2020”, typ operacji: „Inwestycje zapobiegające zniszczeniu potencjału produkcji rolnej”, gdzie beneficjent to spółka wodna lub związek takich spółek. Zakres operacji: zakup sprzętu do utrzymywania urządzeń melioracyjnych; wykonanie robót w zakresie urządzeń melioracji wodnych, służących zabezpieczeniu gospodarstw rolnych przed skutkami suszy lub zalaniem. Poziom wsparcia – do 80% kosztów kwalifikowalnych operacji lub 80% standardowych stawek jednostkowych. Maksymalna wysokość pomocy to 1 mln zł. W ramach tej operacji zawarto 252 umowy na kwotę 109 mln 664 tys. zł.

Typ operacji: „Modernizacja gospodarstw rolnych”, dofinasowanie inwestycji w obszarze nawodnienia w gospodarstwie rolnym. Beneficjentem jest tutaj bezpośrednio rolnik. Zakres operacji to jest modernizacja istniejących systemów nawodnieniowych; wykonanie nowego nawodnienia lub ujęcia wodnego; zakup maszyn i urządzeń do poboru, rozprowadzania, magazynowania i uzdatniania wody. Poziom wsparcia – do 60% kosztów kwalifikowalnych operacji (młody rolnik) lub do 50% kosztów kwalifikowalnych operacji (rolnik niebędący już młodym rolnikiem). Maksymalna wysokość pomocy to jest 100 tys. zł. Zawarto w ramach tego obszaru 399 umów na łączną kwotę przekraczającą 28 mln zł.

Typ operacji: „Gospodarka wodnościekowa”. Beneficjentem jest tutaj gmina, spółka, w której jedynymi udziałowcami są jednostki samorządu terytorialnego oraz związki międzygminne. Zakres operacji to jest budowa lub przebudowa podziemnych zbiorników retencyjnych o łącznej pojemności co najmniej 100 m^3 albo budowa takich zbiorników wraz z budową lub przebudową systemu kanalizacji deszczowej lub infrastruktury towarzyszącej, które umożliwiają ich prawidłowe funkcjonowanie. Poziom dofinansowania to jest do 100% kosztów kwalifikowalnych operacji. Maksymalna wysokość pomocy to jest 5 mln zł. Zawarto 2129 umów na łączną kwotę 4 mld 142 mln zł.

Typ operacji: „Zarządzanie zasobami wodnymi”. Beneficjentem akurat tutaj jest Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Zakres operacji: budowa, przebudowa lub remont urządzeń wodnych lub budowli hydrotechnicznych na ciekach naturalnych. Wsparcie w ramach poddziałania ma na celu zwiększenie możliwości retencyjnych oraz przeciwdziałanie powodzi i suszy w zlewniach rolniczych. Poziom dofinansowania – do 100% kosztów kwalifikowalnych operacji. Maksymalna wysokość pomocy to jest 10 mln zł.

Dodatkowo w ramach wymienionego poddziałania Komisja Europejska zaakceptowała zmianę „Programu rozwoju obszarów wiejskich w perspektywie do roku 2020”, polegającą na wprowadzeniu nowego beneficjenta, jakim będzie gmina. Gmina będzie mogła otrzymać dofinansowanie w wysokości do 500 tys. zł na operację związaną z budową lub przebudową zbiorników retencyjnych. Kwota pomocy to 165 mln euro. Zamierzamy to zrealizować w ramach jednego naboru.

Działania rolno-środowiskowo-klimatyczne PROW w perspektywie 2014–2020. W ramach Działania rolno-środowiskowo-klimatycznego PROW 2014–2020 podejmowane były jednoroczne zobowiązania w zakresie pakietu 9 „Retencjonowanie wody". Głównym celem pakietu 9, który w sposób szczególny był ukierunkowany na retencję wody na terenach rolniczych, było promowanie retencjonowania wody, a w efekcie poprawa gospodarki wodnej oraz zachowanie siedlisk hydrogenicznych, zależnych od wody. Wsparcie w ramach pakietu 9 było przyznawane beneficjentom, którzy zadeklarowali gotowość udostępnienia trwałych użytków zielonych i obszarów przyrodniczych – na których równocześnie realizowane były zobowiązania rolno-środowiskowo-klimatyczne na cennych siedliskach hydrogenicznych – na cele związane z retencjonowaniem wody, gdzie w określonym terminie faktycznie wystąpiły zalania lub podtopienia.

Plan strategiczny dla wspólnej polityki rolnej na lata 2023–2027. Interwencja „Inwestycje przyczyniające się do ochrony środowiska i klimatu". Beneficjentem będzie tutaj rolnik lub grupa rolników. Zakres operacji: magazynowanie wody opadowej w gospodarstwach rolnych, tj. zakup zamkniętych zbiorników na deszczówkę oraz instalacji do pozyskiwania i zagospodarowania wody deszczowej; instalacje do powtórnego obiegu wody lub oszczędnego gospodarowania wodą. Poziom dofinansowania – do 80% kosztów kwalifikowalnych operacji (grupa rolników) lub do 65% kosztów kwalifikowalnych w operacji prowadzonej przez jednego rolnika. Maksymalna wysokość pomocy – 200 tys. zł.

Interwencja „Scalanie gruntów wraz z zagospodarowaniem poscaleniowym". Beneficjentem jest tutaj powiat. Preferowane będą operacje uwzględniające inwestycje, przyczyniające się do zwiększenia retencji wodnej na gruntach rolnych, a więc mała retencja wodna, w tym tworzenie lub odtworzenie śródpolnych oczek wodnych i mokradeł czy małych zbiorników wodnych. Jednocześnie planowane jest rozszerzenie zakresu zagospodarowania poscaleniowego o budowę lub przebudowę urządzeń wodnych, mających na celu zwiększenie retencji wód, co oznacza, że będą one mogły stanowić koszt kwalifikowalny w ramach tej interwencji. Poziom dofinansowania – do 100% kosztów kwalifikowalnych.

Interwencja „Infrastruktura na obszarach wiejskich oraz wdrożenie koncepcji inteligentnych wsi". Beneficjentem jest gmina lub związek gmin. W obszarze B „Inteligentna wieś" przewiduje się realizację wdrożenia wybranych elementów koncepcji inteligentnych wsi, obejmujących inwestycje infrastrukturalne, które w sposób oddolny, kompleksowy i innowacyjny pozwolą na rozwiązanie konkretnego oraz istotnego problemu zaznaczającego się na danym terenie, a odnoszącego się do poprawy jakości życia ludności, ograniczenia niekorzystnych trendów demograficznych, podniesienia jakości usług publicznych, poszanowania środowiska przyrodniczego, zwiększenia zatrudnienia oraz włączenia cyfrowego.

W szczególności planuje się wsparcie działań odpowiadających na zdiagnozowane potrzeby społeczności lokalnych i angażujących ich zasoby lokalne. Preferowane będą w szczególności inwestycje w zakresie nowoczesnej infrastruktury, w tym infrastruktury służącej adaptacji do zmian klimatu i ochronie środowiska, na przykład poprzez budowę instalacji odnawialnych źródeł energii, zbiorników retencyjnych w celu gromadzenia wód opadowych i roztopowych oraz budownictwo pasywne. Poziom dofinansowania – do 75% i nie mniej niż 30% kosztów kwalifikowalnych.

Ekoschematy. Od 2023 r. w ramach nowej, zreformowanej wspólnej polityki rolnej płatności bezpośrednie będą obejmowały ekoschematy, to jest nowy rodzaj płatności bezpośrednich na realizację praktyk rolniczych korzystnych dla klimatu, środowiska i dobrostanu zwierząt, które wykraczają ponad podstawowe, obowiązkowe wymogi. Rolnicy, niezależnie od wielkości posiadanego gospodarstwa, będą mogli wnioskować o takie wsparcie na zasadzie dobrowolności.

Zgodnie z polskim planem strategicznym dla wspólnej polityki rolnej do 2027 r. jednym z ekoschematów jest „Retencjonowanie wody na trwałych użytkach zielonych" jako roczne zobowiązanie, dostępne dla beneficjentów. Warunkiem uzyskania płatności w danym roku jest wystąpienie na trwałych użytkach zielonych (TUZ) zalania lub podtopienia, zdefiniowanego jako stan wysycenia profilu glebowego wodą na poziomie

przynajmniej 80% w okresie między 1 maja a 30 września przez okres co najmniej 12 następujących po sobie dni. Wdrożenie tego ekoschematu będzie się opierać na monitoringu satelitarnym.

Wsparcie będzie dotyczyło gospodarstw realizujących równolegle na danym obszarze zobowiązania w ramach wybranych wariantów pakietów przyrodniczych, związanych z zachowaniem cennych siedlisk przyrodniczych i siedlisk zagrożonych gatunków ptaków, a więc po pierwsze w ramach Działania rolno-środowiskowo-klimatycznego PROW 2014–2020: pakietu 4 „Cenne siedliska i zagrożone gatunki ptaków na obszarach Natura 2000" (poza wariantem 4.3. Murawy) lub pakietu 5 „Cenne siedliska poza obszarami Natura 2000" (poza wariantem 5.3. Murawy) oraz analogicznych zobowiązań rolno-środowiskowo-klimatycznych w ramach planu strategicznego 2023–2027. Po drugie – lub w ramach ekoschematu „Rolnictwo węglowe i zarządzanie składnikami odżywczymi" w zakresie praktyki „Ekstensywne użytkowanie TUZ z obsadą zwierząt" lub interwencji „Ekstensywne użytkowanie łąk i pastwisk na obszarach Natura 2000". Po trzecie – lub w ramach interwencji „Rolnictwo ekologiczne" albo działania „Rolnictwo ekologiczne PROW 2014 –2020".

Warunki kwalifikowalności do płatności w ramach ww. ekoschematu są następujące: beneficjent jest posiadaczem gospodarstwa rolnego położonego w granicach Rzeczypospolitej Polskiej i prowadzi działalność rolniczą; minimalne wymagania: kwalifikujący się obszar gospodarstwa, w odniesieniu do którego wystąpiono z wnioskiem o płatności bezpośrednie, jest nie mniejszy niż 1 ha albo w przypadku rolników posiadających mniej niż 1 ha, ale otrzymujących płatności do zwierząt, minimalna kwota płatności bezpośrednich, która może zostać im wypłacona, wynosi co najmniej 200 euro; działka deklarowana do wsparcia, o minimalnej powierzchni 0,1 ha, musi być położona na gruntach będących kwalifikującymi się hektarami.

Jednocześnie od 2023 r. będzie możliwość przyznawania dodatkowej „płatności retencyjnej" do obszarów przyrodniczych niebędących użytkami rolnymi w przypadku ich zalania lub podtopienia w ramach planu strategicznego WPR 2023–2027 oraz jako kontynuacja wieloletnich zobowiązań rolno-środowiskowo-klimatycznych, ukierunkowanych na cenne siedliska PROW 2014–2020. Informacja o podtopieniu lub zalaniu będzie oparta na monitoringu satelitarnym.

Należy też podkreślić, że ważną rolę w utrzymaniu właściwej retencji wody na terenach rolniczych spełnia ekstensywne użytkowanie rolnicze trwałych użytków zielonych i obszarów przyrodniczych niebędących użytkami rolnymi, co jest realizowane w planie strategicznym 2023–2027 poprzez wdrażanie w szczególności trzech interwencji ukierunkowanych na cenne przyrodniczo siedliska, w tym siedliska hydrogeniczne i zagrożone gatunki ptaków na obszarach Natura 2000 i poza obszarami Natura 2000.

Są to tzw. interwencje przyrodnicze: interwencja 1 „Ochrona cennych siedlisk i zagrożonych gatunków na obszarach Natura 2000"; interwencja 2 „Ochrona cennych siedlisk i zagrożonych gatunków poza obszarami Natura 2000"; interwencja 3. „Ekstensywne użytkowanie łąk i pastwisk na obszarach Natura 2000". Celem wymienionych interwencji jest utrzymanie, zapobieganie pogarszaniu się lub przywrócenie na obszarach Natura 2000 i poza obszarami Natura 2000 właściwego stanu ochrony cennych siedlisk przyrodniczych, w tym siedlisk hydrogenicznych (np. zmiennowilgotnych łąk trzęślicowych, zalewowych łąk selernicowych i słonorośli).

Program „Fundusze europejskie dla rybactwa". W grudniu 2022 r. Komisja Europejska zatwierdziła wdrażany przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi program „Fundusze europejskie dla rybactwa". Aktualnie trwają zaawansowane prace nad ustawą i rozporządzeniami wykonawczymi, umożliwiającymi uruchomienie środków finansowych przewidzianych na ten program. Ustawa o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego, Rybackiego i Akwakultury na lata 2021–2027 została pozytywnie rozpatrzona przez Komisję Prawniczą Rządowego Centrum Legislacji 30 stycznia 2023 r.

Budżet programu Fundusze Europejskie dla Rybactwa wynosi 732 mln euro – około 512 mln euro z Unii Europejskiej i około 220 mln euro z krajowego budżetu. Stanowi

to razem równowartość około 3,5 mld zł. Są to środki przewidziane na wsparcie całego sektora rybackiego, w tym utrzymanie i rozwój akwakultury na obszarach wiejskich.

Akwakultura stawowa posiada zdolność retencjonowania wody. Jest to jedna z tzw. pozaprodukcyjnych funkcji stawów rybnych. Retencjonując wodę, stawy przyczyniają się do minimalizowania lokalnych skutków powodzi i suszy, chroniąc tereny przyległe i stabilizując przepływ w ciekach je zasilających. Stawy zapewniają też siedliska dla zagrożonych gatunków zwierząt wodno-błotnych. Obiekty stawowe mają powierzchnię użytkową wynoszącą około 55 tys. ha (powierzchnia zalewu gruntów stawowych wodą).

Uwzględniając pozaprodukcyjne funkcje stawów, w tym retencyjne, w poszczególnych okresach programowania środków z UE przewidziano dla stawów rybnych wsparcie w formie rekompensat wodno-środowiskowych. W bieżącym okresie programowania na tzw. akwakulturę świadczącą usługi środowiskowe zarezerwowano około 72 mln euro (niemal 350 mln zł). Dodatkowo gospodarstwa stawowe będą mogły korzystać ze środków na różnorodne inwestycje w wysokości ponad 82 mln euro, to jest niemal 400 mln zł. Środki te będą mogły być przeznaczone m.in. na modernizację, budowę i rozbudowę infrastruktury umożliwiającej utrzymanie funkcji retencyjnych stawów – na remonty jazów, grobli itp.

„Krajowy plan odbudowy”. W ramach prac nad KPO Ministerstwo Rolnictwa złożyło projekt B 3.3.1., to jest „Inwestycje w zwiększanie potencjału zrównoważonej gospodarki wodnej na obszarach wiejskich”, którego celem jest wsparcie inwestycji na obszarach wiejskich w zakresie poprawy gospodarowania wodą oraz efektywności wykorzystania jej zasobów. W ramach projektu finansowane będą głównie prace związane z budową, przebudową, odbudową oraz rozbudową urządzeń melioracji wodnych. Planuje się wsparcie dla niewielkich urządzeń wodnych, w szczególności ograniczających odpływ wody, z uwzględnieniem jej retencjonowania dla przeciwdziałania skutkom suszy. Prace związane z budową lub przebudową urządzeń melioracyjnych mają przywrócić funkcję nawadniająco-odwadniającą tych urządzeń, chroniąc tym samy grunty rolne przed powodzią i suszą, z uwzględnieniem zwiększenia retencjonowania wody. Beneficjentem tych działań będą jednostki samorządu terytorialnego. Wstępnie na projekt zaplanowano 667 mln euro.

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, Wysoka Komisjo, chciałam dopytać o działania rolno-środowiskowo-klimatyczne. W informacji, którą podał pan minister, napisano, że wsparcie w ramach pakietu 9 „Retencjonowanie wody” było przyznawane beneficjentom, którzy zadeklarowali gotowość udostępniania trwałych użytków zielonych i obszarów przyrodniczych na cele związane z retencjonowaniem wody, gdzie w określonym terminie faktycznie wystąpiły zalania lub podtopienia. Jednak nie ma w informacji podanych konkretnych danych, które są podane w przypadku opisywanych wcześniejszych działań.

Chodzi mi o takie dane, jak po pierwsze, jaki był poziom i kwoty wsparcia w ramach tego działania? Po drugie, ilu było beneficjentów? Po trzecie, co wydaje mi się bardzo ważne, jaka powierzchnia trwałych użytków zielonych i obszarów przyrodniczych została objęta działaniem? Będę wdzięczna za podanie tych danych.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chce zabrać głos?

Proszę bardzo, minister Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, o przyszłości polskiego rolnictwa, jeżeli nie wykończy go wcześniej polityka unijna, zadecyduje dostępność wody. To jest rzecz oczywista, bo to woda decydowała w rozwoju cywilizacji i w różnych obszarach świata o przyszłości rolnictwa.

To nie jest tak, że mamy dramatycznie niskie opady, choć pewnie chcielibyśmy mieć lepsze. Natomiast prawdą jest to, co pan minister cytował w swoim sprawozdaniu, że rozkład opadów jest nieregularny, są gwałtowne. Generalnie brakuje wody wczesną wiosną, co jest wielkim problemem również dla wschodów i dla rolnictwa na wiosnę, ale można temu przeciwdziałać poprzez zatrzymanie wody. Są kraje, które wody mają dużo mniej od nas i musiały nauczyć się gospodarować wodą. Możemy podać kilka przykładów takich krajów – takim przykładem jest Hiszpania. Jest też wręcz znakomite zatrzymywanie wody w Izraelu w skrajnych warunkach ilości wody.

Mamy gdzie się uczyć, tylko czy w Polsce rzeczywiście chcemy zatrzymywać wodę? Trzeba na to pytanie odpowiedzieć sobie w sposób zasadniczy, czy skończy się na deklaracjach przez kolejne lata?

Chcę skoncentrować się na małej retencji, ale oczywiście Polsce jest potrzebna również duża retencja – zarówno korytowa, jak i duże zbiorniki. To będzie napotykało zapewne zawsze na wielkie, nieuzasadnione opory ze strony organizacji ekologicznych, które nie bardzo wiadomo, komu służą. Natomiast mała retencja, czyli ta, którą można wykonywać przy stosunkowo niewielkich środkach, często bez żadnego nawet wsparcia zewnętrznego, byle tylko warunki prawne na to pozwalały, to jest to, co powinniśmy robić od wielu, wielu lat. Zatrzymywanie wody w istniejących systemach melioracyjnych, czy otwartych, czy zamkniętych – tu nie ma żadnych problemów ze znalezieniem rozwiązań technicznych. Zatrzymywanie wody w podpiętrzanych stawach, jeziorach to jest najprostszy sposób retencji; zatrzymanie wody, która daje szereg cennych korzyści dzięki jej różnemu wykorzystaniu.

Niestety, przepisy prawne są tak skonstruowane, że każdy, kto chce spróbować zatrzymywać wodę czy korzystać z wody, napotka na ogromne bariery biurokratyczne. Bariery miały być rozwiązane – przypomnę, już kilkakrotnie to czyniłem – specjalną ustawą o retencji, która była w 2019 r. przygotowywana przez cztery resorty. Niestety, nie była procedowana i cały czas pozostaje pewnego rodzaju oczekiwaniem.

Chcę podać konkretny przykład, żeby nie być gołosłownym, konkretny przykład mitręgi biurokratycznej, którą trzeba pokonać, żeby w prosty sposób móc korzystać z wody. Zwrócił się do mnie rolnik z obszaru działalności zlewni w Chojnicach (z zarządu zlewni w Chojnicach z jednego z powiatów), który chce wykopać trzy studnie głębinowe. Nic skomplikowanego w sensie technicznym.

Notabene wszystkich, którzy uważają, że wody głębinowe są szczególnie cenne i nie powinny być wykorzystywane w rolnictwie, odsyłam do danych głównego geologa kraju, który mówi, że na znacznym obszarze Polski – na znacznym obszarze – spokojnie te wody możemy wykorzystywać, nie zaniedbując retencji powierzchniowej, to jest oczywiste. To jest oczywiste, bo to jest również zaopatrzenie podziemnych zbiorników wody.

Po wielu, wielu miesiącach monitowania i próśb, aby wydać pozwolenie wodnoprawne, przy braku reakcji zarządu zlewni w Chojnicach, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku stwierdził w postanowieniu, że doszło do bezczynności dyrektora zlewni i wyznaczył mu 60-dniowy termin rozpatrzenia, udzielenia pozwolenia wodnoprawnego. Oczywiście termin nie został w żaden sposób dotrzymany, bo od czasu, kiedy postanowienie zostało wydane, minęły nie dwa miesiące, a już siedem miesięcy. Dyrektor zarządu zlewni, tłumacząc się – i to jest tłumaczenie bezczynności, które słyszę w całej Polsce – wskazał na znaczny stopień skomplikowania sprawy. Wykopanie trzech studni to jest znaczny stopień skomplikowania sprawy, w tym konieczność szczegółowego przeanalizowania materiału dowodowego. Jeszcze raz powiem: konieczność szczegółowego przeanalizowania materiału dowodowego, żeby wydać zgodę na trzy studnie głębinowe, a także duża liczba prowadzonych postępowań oraz braki kadrowe.

Widziałem tę dokumentację. Rolnik wydał już pół miliona złotych na studnie, na materiały, na przygotowanie i na dokumentację. Prawdopodobnie budowa rakiety,

która wyniosła Amerykanów w kosmos, wymaga mniejszej dokumentacji niż to, czego Wody Polskie chcą od tego rolnika. Jeżeli będziemy w ten sposób dalej postępowali, to żadnej małej retencji nie będzie. To nie jest problem pieniędzy. Pieniądze są potrzebne, bo trzeba doinwestować spółki wodne, trzeba również wspierać zatrzymanie wody, ponieważ to jest nasz interes społeczny, narodowy. Natomiast jeżeli nie nastąpi uproszczenie przepisów, to żadne pieniądze sprawy nie rozwiążą, będziemy marnowali te pieniądze.

Oprócz tego – i na tym zakończę – jednoznacznie zarządzanie wodami śródlądowymi, łącznie z akwakulturą, która jest elementem związanym z wodami śródlądowymi, leży w gestii ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Nie może być takiej sytuacji, że inni ministrowie, wedle tylko sobie znanych chęci i przepisów, blokują ministra rolnictwa, który jest bezradny. Mówię to w kontekście jednego z poprzednich posiedzeń Komisji, czyli wydzierżawiania obwodów rybackich. Tak dalej być nie może.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ja tytułem uzupełnienia tego, o czym mówił…

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

To było do pana posła Dolaty. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tak, brawa na zachętę.

Tytułem uzupełnienia tego, o czym mówił pan minister Ardanowski.

W ub.r. był nabór środków dla spółek wodnych, który prowadziła Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Zgłosili się do mnie przedstawiciele spółki wodnej, bardzo prężnej spółki wodnej, działającej na terenie powiatu gnieźnieńskiego, którzy złożyli wniosek. Wniosek został odrzucony ze względów formalnych. Chodziło dokładnie o to, że nie było tam uchwały z walnego zebrania członków spółki, a ten dokument powinien określić powierzchnię gruntów, którymi spółka dysponuje. Powiem szczerze, że to jest jednak, jak myślę, nadmierny rygoryzm. W innych programach jest możliwość uzupełnienia przedkładanych dokumentów, a tutaj takiej możliwości nie było. Z tego, co wiem, to akurat też chętnych do sięgnięcia po te środki nie było aż tak wielu.

Myślę, że przy konstruowaniu programów i zasad naboru wniosków w kolejnych latach trzeba byłoby jednak uwzględnić możliwość uzupełniania dokumentacji. Spółki wodne to przecież nie jest jakiś ogromny mechanizm biurokratyczny, nie mają pracowników. To są rolnicy, którzy mogą popełnić jakieś błędy na etapie składania wniosków. Myślę, że ministerstwo powinno stworzyć możliwości, żeby ewentualne braki można było uzupełnić i żeby środki trafiły do spółek wodnych. Przecież był to bardzo atrakcyjny program – do miliona złotych, 80% dofinansowania.

Rzeczywiście sam program był bardzo dobry, natomiast już na gruncie konkretnych uregulowań dla wielu beneficjentów, tak jak w przypadku spółki wodnej z Niechanowa, z gminy Niechanowo, proces pozyskiwania środków skończył się niepowodzeniem ze względu tak naprawdę na drobne uchybienie.

Dziękuję. Mam nadzieję, że w kolejnych programach będzie to uwzględnione.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):

Panie przewodniczący, panie, panowie ministrowie, szanowni państwo, temat wody jest tematem bardzo trudnym i bardzo ważnym.

Powiem na początku, że wodę musimy oszczędzać, obojętnie, w jakich wymiarach, nie podlega to żadnej wątpliwości. Nikt nie policzył jeszcze, przynajmniej ja o tym nie słyszałem, nikt nie wycenił, ile kosztuje deficyt wody w produkcji towarowej w Polsce.

Mówię o suszy, mówię o innych zjawiskach, o braku plonów, kupowania zbóż czy roślin zniszczonych w wyniku suszy. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa. W zakresie gospodarki wodnej chciałbym się odnieść tylko do tematu, który nazwijmy: rolnik beneficjent i 100 tys. zł dla beneficjenta, czyli chodzi o nawadnianie. Nie wiem, czy państwo się ze mną zgodzicie, ale woda musi być dostępna nie tylko pod względem ilości, ale musi być też dostępna pod względem czasu wegetacji danej rośliny. Jak państwo pojedziecie na wczasy czy na wakacje i zapomnicie podlać kwiaty, to po 10 dniach możecie lać wiadrem, ale to nic nie da. Koniec. Dlatego woda jest tak ważna w określonej fazie; inna jest potrzebna w fazie krzewienia, inna w fazie siewu zbóż, a jeszcze inna przy dojrzewaniu roślin.

Chcę powiedzieć, że koszty wody czy produkcji wody są bardzo różne i różnorodne. Z jakiego powodu? Są miejsca, w których można nawadniać, pozyskiwać wodę na głębokościach 20 m, 50 m, ale też i 200 m. To są wszystko koszty związane nie tylko z wybudowaniem całej inwestycji nawadniania, ale również koszty związane, jakby to powiedzieć, z uzdatnianiem wody. Nie tak, jak to się robi przy dostarczaniu wody do nas, do domów, tylko z uzdatnianiem wody w kontekście jej temperatury i jakości.

Dzisiaj można kupić deszczownie i tak jak powiedziałem, trzeba oszczędzać wodę, więc nie stać nas na to, żeby kupować deszczownie słabe, kiepskie jakościowo, technicznie. Mamy oszczędzać wodę, musi być odpowiednia ilość milimetrów na 24 godziny, czyli 7–10 mm. Nie może być to gruba kropla, tylko mgła, żeby nie zbrylała ziemi, żeby nie powodowała odwrotnego skutku zatykania kapilar powietrznych w glebie. Pieniądze wydaje się raz – raz, nie więcej. Na 25–30 lat taka deszczownia powinna wystarczyć. Wszyscy rolnicy w danym regionie nie będą nawadniali.

Mówię, że pieniądze, które dzisiaj przeznaczamy na koszty produkcji, są coraz większe, od 2 tys. zł dla upraw klasycznych do 10 tys. zł w przypadkach kukurydzy i innych. W związku z tym ryzyko plonu, czekania, aż nam chmurka da deszcz w takim czasie, w jakim natura to robi, jest zbyt duże. Trzeba się ubezpieczać, a to też kosztuje. Proszę zobaczyć, ile byśmy zaoszczędzili pieniążków z towarzystw ubezpieczeniowych, z budżetu państwa. Masę pieniędzy.

Regionalizacja, region. Są regiony, w których nie ma takiego samego deficytu wody. Wielkopolska stepowieje – stare, utarte powiedzenie. Natomiast są rejony w Polsce, w których przede wszystkim jakość gleby i ilość opadów jest kilkakrotnie większa, dwa razy czy trzy razy większa niż w Wielkopolsce. Stąd uważam, że nawodnienie musi być podawane z rozsądkiem, z dużą wiedzą i fachowością przez urzędników ministerstwa.

To, co powiedział kolega Ardanowski, to jest racja. W Polsce przez wiele lat nie zatrzymywaliśmy wody, odwadnialiśmy. Nie szanowaliśmy wody, nie dbaliśmy o nią. Dzisiaj trzeba robić zbiorniki retencyjne. Inwestycje muszą być mieszane ze względu na ocieplanie wody i inne rzeczy, które są potrzebne.

Propozycja Ministerstwa Rolnictwa – a wiem, że budżet nie jest z gumy, ma też ograniczone możliwości – to jest 100 tys. zł na beneficjenta. Uważam, że dzisiaj koszt budowy nowoczesnej – nowoczesnej – deszczowni, a o takiej mówimy, która będzie służyła latami, jest rzędu 15–20 tys. zł na hektar. Rząd 15–20 tys. zł na hektar. Do niedawna nie musieliśmy w ogóle liczyć czy prawie nie miały znaczenia koszty ludzi, którzy uczestniczą przy nawadnianiu. Dzisiejsze, nowoczesne technologie przy 8 mm opadów na 24 godziny, przy powierzchni około 200–250 ha, pozwalają zatrudniać 2–3 ludzi. Dzisiaj za godzinę pracy nikt nie chce 5 zł, tylko trzeba dać 50 zł na godzinę, mówię z lekką przesadą. Dlatego koszty materiałowe, koszty ludzi i czasu też są już dzisiaj kosztami znaczącymi. Stąd bardzo, bardzo ważny temat, jak powiedziałem, tendencja, nazwijmy to, chcenia czy bronienia się przed kosztami, przed ryzykiem, jakie nas czeka, będzie coraz większa i ludzie będą coraz więcej chodzili...

W związku z tym proponuję, panie ministrze... Materiał jest bardzo dobrze przygotowany technicznie, daje dużą wiedzę. Uważam, że pan minister powinien rozważyć kwestię, czy nie zwiększyć limitu ze 100 tys. zł, przykładowo, do 2 mln zł. Otwarcie zostawić – do 2 mln zł, bo mówimy o produkcji towarowej. Nie mówię, że tylko dla dużych gospodarstw, nie. Ale dzisiaj czas na oszczędność, czas na dobre maszyny, a czas i dobra jakość kosztuje, i to niemałe pieniądze. Musimy oszczędzać wodę, jak tylko to jest moż-

liwe, w każdych przypadkach. Inne jest oszczędzanie w morenowej konfiguracji terenu, inne jest w terenie płaskim.

Pozwoliłem sobie przedstawić kilka uwag na ten temat, ale nie w formie, że to musi być itd. Proszę jednak o przeanalizowanie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):

Wydaje się, że nie mijam się daleko z prawdą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Pamuła.

Poseł Teresa Pamuła (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, chciałam zapytać o sprawy związane z oczyszczaniem różnego rodzaju rzek, szczególnie chodzi mi o rzeki w powiecie lubaczowskim, a zwłaszcza o rzekę Tanew i Lubaczówkę.

Rzeka Tanew płynie w rezerwacie. Mam informacje, także od burmistrza Narola, który widzi pewien problem w oczyszczaniu tej rzeki. Czy jest możliwość jakiegoś współdziałania z władzami gminy? Oni mówią, że mogą nawet wyłożyć pewne pieniądze i oczyścić koryto rzeki, ale nie mają możliwości prawnej. Czy są jakieś możliwości, żeby przy współpracy ze zlewniami, z zarządami wód można było pomóc w oczyszczaniu rzek, szczególnie tak atrakcyjnych jak właśnie Tanew na Roztoczu?

Chodzi także o oczyszczanie innych rzek, które są w jakiś sposób zaniedbywane, nie są wykaszane, wszystko zarasta. Melioracje poprowadzone jeszcze w czasach dalekiej komuny czy też wyprowadzania tychże rzek spowodowały, że koryta zostały tak poprowadzone, iż teraz nie ma możliwości, żeby rzeka sama mogła się oczyszczać, tylko musi być interwencja ludzi.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, poseł Krajewski.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, też chcę zwrócić uwagę wszystkich na problem województwa podlaskiego. Ostatnio rolnicy w województwie podlaskim mieli spotkanie na temat nowego modelu gospodarowania wodą na terenie Bagna Wizna, który zakłada podniesienie poziomu wód. Są to obszary po byłym kombinacie, po państwowym gospodarstwie rolnym – tereny torfowe, łąki, baza paszowa dla wielu producentów mleka w województwie podlaskim. Dzisiaj planuje się podnieść poziom wody o 25 cm, co w praktyce może oznaczać zabagnienie prawie 14 tys. ha. Ekspertyza, którą przygotowała Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej Oddział w Białymstoku, skierowana została do konsultacji.

Mam nadzieję, że posłowie, członkowie sejmowej Komisji Rolnictwa, oraz ministerstwo zadbają o to, żeby jednak do tego nie doszło, bo tam, gdzie faktycznie trzeba wodę zatrzymywać, inwestycje powinny iść w tym kierunku, żeby to zaczęło działać. A tutaj doprowadzenie do zabagnienia i do pozbawienia bazy paszowej tylu rolników spowoduje, że ci, którzy w ostatnich latach inwestowali w hodowlę bydła, w piękne zakłady… Zakłady, które tu powstały, nie będą miały za chwilę produktu do skupienia i nie będą miały z czego produkować swoich fajnych produktów.

To jest dzisiaj niesamowity problem, bo z jednej strony słyszymy, jakie są plany Komisji Europejskiej, żeby było właśnie zalewanie torfowisk, ale z drugiej strony firmują to również instytucje podległe polskiemu państwu i polskiemu rządowi. Ten kierunek na pewno trzeba zmienić.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa posłów chce zabrać głos? Nie widzę.

Ktoś z organizacji? Proszę bardzo. Proszę się przedstawić. Po kolei, proszę bardzo. Tak, pan.

Starszy specjalista ds. ochrony wód i gatunków Fundacji WWF Polska Przemysław Nawrocki:

Przemysław Nawrocki, Fundacja WWF Polska.

Mam kilka pytań i komentarzy do wystąpienia pana ministra i do dyskusji, jaka odbywała się przed chwilą. Mianowicie chciałbym przede wszystkim dowiedzieć się od pana ministra, jaki jest planowany merytoryczny nadzór nad działaniami, które będą realizowane z działania „Zarządzanie zasobami wodnymi", za które będą odpowiedzialne Wody Polskie.

Pytanie to zadaję dlatego, że w ramach dwóch poprzednich edycji „Programu rozwoju obszarów wiejskich" inwestycje finansowane z PROW były wielokrotnie realizowane w taki sposób, że były to działania pozbawione racjonalności ekonomicznej, bardzo szkodliwe środowiskowo. Taka była sytuacja. Generalnie dominowała wtedy tendencja, że celem inwestycji była inwestycja, czyli wydanie jak największej ilości publicznych pieniędzy, zasadniczo z bardzo negatywnymi skutkami dla ryb oraz dla pogłębienia problemu suszy.

Mamy liczne przykłady takich przedsięwzięć z PROW w pierwszym okresie wejścia Polski do Unii Europejskiej. Przez długi czas brakowało pieniędzy na zarządzanie wodą w PROW właśnie z tego powodu, że Komisja Europejska obawiała się, iż pieniądze unijne będą źle wydatkowane. W związku z tym, że teraz około miliard złotych, czyli kwota podobna jak wtedy, została przyznana na zarządzanie zasobami wodnymi – a przypomnę, że około 1 tys. km rzek zostało zdegradowanych trwale ze środków PROW – to teraz, dmuchając na zimne, trzeba byłoby dołożyć wszelkich starań, żeby dla wydatkowania tych środków stworzyć mechanizm kontroli niezależnej od Ministerstwa Rolnictwa oraz od Wód Polskich.

Chodzi o to, żeby uwiarygodnić zasadność działań i mieć gwarancję, że jeżeli pieniądze będą wydawane, to w taki sposób, że nie zaszkodzą środowisku i rzeczywiście przyniosą konkretną poprawę, która będzie uzasadniona ekonomicznie dla gospodarowania zasobami czy to wód, czy na terenach rolnych. Krótko mówiąc – pozostawienie tych środków bez merytorycznej kontroli będzie budziło poważne wątpliwości, że ta zła tradycja może się powtórzyć.

Druga kwestia, którą chciałem poruszyć. Otóż wielokrotnie w dyskusji pojawiała się kwestia odtwarzania systemów melioracyjnych, przywrócenia im funkcji nawadniającej. Generalnie jest to oczywiście bardzo słuszny kierunek, tylko trzeba zauważyć, że zmienił się kontekst, a te systemy melioracyjne były planowane w zupełnie innych warunkach klimatycznych, przy innym rozkładzie rocznym opadów, przy opadach śniegu zimą, przy roztopach wiosennych.

W związku z tym prosty powrót do systemu, jaki istniał w przeszłości, jest niezasadny merytorycznie z dwóch powodów – po pierwsze zmienił się kontekst klimatu, a po drugie z reguły systemy melioracyjne są na glebach torfowych, które osiadają i znacznie zmienia się rzędna terenu. A zatem warunki są całkowicie odmienne, dlatego też mam propozycję, którą zresztą wyraziłem podczas poświęconego rolnictwu posiedzenia Komisji Zeglugi.

Otóż potrzebne jest w tej chwili przygotowanie wytycznych, które byłyby opracowane przez naukowców zajmujących się rolnictwem – czy z ITP, czy z SGGW, z uczelni rolniczych. Chodzi o wytyczne, które pozwalałaby spółkom wodnym czy indywidualnym rolnikom, czy Wodom Polskim tak modernizować systemy melioracyjne, aby służyły oszczędzaniu wody. Modernizować, bo trzeba mówić nie o odnawianiu, tylko o modernizacji systemów melioracyjnych, żeby odpowiadały nowym uwarunkowaniom hydrologicznym i m.in. służyły nie tylko celom produkcyjnym, ale temu, co było wcześniej poruszane w dyskusji, czyli aby służyły oszczędzaniu wody oraz odnawianiu zasobów

wód podziemnych. W tej chwili bez opadów śniegu nie jesteśmy w stanie tworzyć takiego systemu, jaki istniał kiedyś, że wody z topiącego się śniegu odtwarzały zasoby wód podziemnych. Teraz taką wodę musimy łapać w nowych, zmodernizowanych systemach melioracyjnych.

Są przykłady takich systemów zaprojektowanych przez naukowców z SGGW akurat dla dwóch parków narodowych – dla Parku Narodowego Ujście Warty (to jest system, z którego korzystają rolnicy wypasający tam bydło mięsne), a także dla Biebrzańskiego Parku Narodowego. Mamy więc precedensy i jest się z czego uczyć, mamy konkretne przykłady. Zatem wytyczne powinny być wypracowane z szerokim udziałem naukowców, jak również rolników praktyków oraz organizacji społecznych, żeby miały szerokie poparcie. Co jest bardzo ważne, Ministerstwo Rolnictwa we współpracy z Wodami Polskimi powinno również zadbać o to, żeby istniało doradztwo dla spółek wodnych, jak tego typu modernizacje wprowadzić w praktyce.

Chciałem również zwrócić uwagę na jeden problem, o którym już mówię od kilkunastu lat, że wciąż mamy niestety nierozwiązany problem anachronicznego Prawa wodnego. Swój komentarz adresuję przede wszystkim do pań i panów posłów, ale również do pana ministra. Prawo wodne niestety zachowuje wiele zapisów z czasów gospodarowania nadmiarem wody. Praktycznie nie uwzględnia nowego kontekstu.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Przepraszam bardzo pana. Myślę, że powinniśmy powoli lądować.

Starszy specjalista Fundacji WWF Polska Przemysław Nawrocki:

Tak, już właśnie zbliżam się do konkluzji.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Lądować. Tak jest, lądować.

Starszy specjalista Fundacji WWF Polska Przemysław Nawrocki:

Czyli na przykład prace utrzymaniowe na małych ciekach mogą być wykonywane tylko w taki sposób, że przyspieszają spływ wód i one są jeszcze dodatkowe obowiązkowe. W związku z tym podatnik płaci za to, żeby przyspieszyć odpływ wód ze zlewni rolniczych, a później kolejne pieniądze są potrzebne na wypłacanie rolnikom odszkodowań z tytułu suszy.

Prawo wodne nie pozwala również wykonywać żadnych zadań służących spowolnieniu spływu, czyli oszczędzaniu wody. Nie pozwala też wykonać tak ważnego zadania jak dosadzenie drzew, co przykładowo rozwiązuje problem oczyszczania się rzek, o którym wspominała pani poseł. Dosadzenie drzew powoduje samoutrzymywanie się rzeki, samooczyszczanie się, jest bardzo ważne ze względu na zasoby ryb. W związku z tym Prawo wodne wymaga zmiany, służymy propozycją zapisów, zmian konkretnych zapisów, które te problemy rozwiążą.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.

Starszy specjalista Fundacji WWF Polska Przemysław Nawrocki:

W związku z tym proponuję, żeby przyjrzeć się temu anachronizmowi, który powoduje, że nie można mówić o racjonalnym gospodarowaniu wodami, zasobami wód Polski, dopóki mamy tak złe prawo. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo. Czy pan jest z tej samej organizacji?

Członek Lokalnego Partnerstwa ds. Wody w Opolu Adam Ulbrych:

Nie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo. Proszę się przedstawić.

Członek Lokalnego Partnerstwa ds. Wody w Opolu Adam Ulbrych:

Adam Ulbrych, lokalne partnerstwa wodne.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo.

Członek Lokalnego Partnerstwa ds. Wody w Opolu Adam Ulbrych:

Panowie posłowie, panie ministrze, mam dylemat, bo już jakiś czas współpracuję z Ministerstwem Rolnictwa i próbujemy partnerstwa wodne postawić na nogi. Cały czas brakuje wiedzy, edukacji i szukamy różnych rozwiązań.

Udałem się jakiś czas temu do instytutu w Falentach i dostałem podręcznik, który chcieliśmy przekazać lokalnym partnerstwom wodnym. To jest podręcznik „Woda na obszarach wiejskich". Dostałem ostatni egzemplarz. Pani mi mówi: „Wie pan, bo to było tak popularne, że my więcej nie mamy". To jest Instytut Melioracji, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi z roku 2009. Chcę dać ten podręcznik panu ministrowi w prezencie i odzyskać z powrotem, jak będzie nowe wydanie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Członek Lokalnego Partnerstwa ds. Wody w Opolu Adam Ulbrych:

Jak będzie nowe wydanie, które możemy rozdać ludziom, których chcemy uczyć o wodzie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Członek Lokalnego Partnerstwa ds. Wody w Opolu Adam Ulbrych:

Pan Przemysław jest współautorem tego podręcznika, a więc na pewno jest to dobrze zrobione.

Panie ministrze, przekazuję w pana ręce. To jest mój prezent.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo, pan siedzący na końcu. Proszę bardzo, pan ma głos. Proszę się przedstawić.

Prezes zarządu Towarzystwa Promocji Ryb „Pan Karp" Zbigniew Szczepański:

Zbigniew Szczepański, Towarzystwo Promocji Ryb „Pan Karp".

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, zostali tu wspomniani hodowcy ryb, dobrze się składa, ponieważ reprezentuję jedną z organizacji, która skupia hodowców, głównie hodowców karpi.

Zorganizowaliśmy nie tak dawno w Toruniu, dokładnie dwa tygodnie temu, konferencję zatytułowaną „Gospodarka stawowa w warunkach globalnych zmian klimatu". Zaprosiliśmy na konferencję naprawdę autorytety z dziedziny retencji wody. Byli to ludzie z różnych instytucji naukowych, ale również z IMGW, jak również praktycy, melioranci, hydrotechnicy. Co się okazało? Poruszono wiele tematów. Niestety opieramy się bardzo często na stereotypach, my wszyscy opieramy się bardzo często na pewnych stereotypach.

Pierwszy stereotyp – zresztą pan minister Ardanowski wspomniał o tym stereotypie – że mamy małe zasoby wody. To jest nieporozumienie, że mamy małe zasoby. Mamy wystarczające zasoby, żeby dobrze oszczędzać wodę. Natomiast jeśli tego nie robimy od lat, to mamy to, co mamy. Porównanie standardowe z Egiptem jest oczywiście totalnym nieporozumieniem. To, że jest jedna wielka rzeka na ujściu, która płynie przez 6 tys. km, to nie oznacza, że 20 km od Nilu można hodować pszenicę czy posadzić buraki.

Kolejna rzecz, bardzo ważna. Według bazy danych lokalnych GUS zbiorniki retencyjne zawierają 4 mld m^3 wody; zostało dziś powiedziane, że można byłoby gromadzić więcej wody. Co ważne, według tych samych danych stawy rybne gromadzą od 1,5 mld m^3 do 1,7 mld m^3 wody. Teraz pytanie: kiedy ostatnio nasze rządy wdrożyły program, gdzie opłacało się budować stawy rybne, robiąc tę retencję?

Muszę nas wszystkich zawstydzić, bo to było za komuny. Program małej retencji rzeczywiście działał w latach 80. i wcześniej. Na terenie powiatu toruńskiego, na którego

terenie mamy siedzibę, powstało w tamtych czasach około 40 obiektów małej retencji, które do dziś działają i do których nikt nie dopłaca. Proszę zwrócić uwagę, że to działa, ponieważ ludzie trzymają ryby, że tak powiem.

A teraz jest taka sprawa, że powstał program przeciwdziałania niedoborowi wody i już troszeczkę trwa jego wdrażanie. To jest jedna rzecz. Druga rzecz. Po naszych uwagach, żeby stawy włożyć do projektu, bo w pierwotnym projekcie nie było stawów rybnych, są stawy, tylko że w tabeli przypisanej do programów finansowych jest pusto. To znaczy, że nie ma pomysłu, jak stawy rybne miałyby funkcjonować w systemie przeciwdziałania niedoborowi wody. A jak mówię, jest to najtańszy sposób odtworzenia retencji.

Na wspomnianej konferencji została podpisana petycja przez 150 uczestników. Nie będę jej całej przytaczał, przekażę panu przewodniczącemu. Jest to petycja, która mówi o tym, żeby skutecznie włączyć stawy rybne do wszelkich programów. To jest naprawdę najtańszy sposób natychmiastowego podniesienia retencji w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo, jeszcze pan. Proszę bardzo, oddaję panu głos. Za moment pan, a pan wcześniej.

Przewodniczący zarządu Centrum Ochrony Mokradeł Łukasz Kozub:

Dzień dobry. Łukasz Kozub, Centrum Ochrony Mokradeł.

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, szanowni posłowie, chciałem zgłosić tylko jedną uwagę do bardzo pełnej wypowiedzi pana ministra odnośnie do interwencji dotyczących pakietów przyrodniczych w nowym PROW w ramach zobowiązania rolno-środowiskowo-klimatycznego, które zostało wspomniane jako działanie wspomagające również retencję wody. Do wczoraj Ministerstwo Rolnictwa prowadziło konsultacje społeczne szczegółowych zapisów rozporządzenia, wprowadzającego nowe pakiety – od 15 marca nabór wniosków dla rolników.

W ramach konsultacji pojawił się zapis dotyczący możliwości, niestety, odtwarzania melioracji wodnych w siedliskach tak naprawdę zależnych od wód, tzn. takich, które powinny być raczej bardziej niż mniej uwodnione; właściwie wszędzie, dlatego że tam jest zapis, który mówi o tym, że jest to możliwe do wykonania w sytuacji, jeżeli PZO (plan zadań ochronnych) nie zabrania takich rzeczy. Z praktyki stosowanej przez Ministerstwo Środowiska, jak i Generalną Dyrekcję Ochrony Środowiska wiemy, że w planach zadań ochronnych obszarów Natura 2000 po pierwsze nie można stosować zakazu na gruntach prywatnych. Nie jest to możliwe. W związku z tym żadne PZO właściwie nie zawiera takich zakazów, więc odnoszenie się w dokumencie do takiego zapisu jest trochę niecelowe.

A po drugie to działanie rolno-środowiskowo-klimatyczne dla pakietów przyrodniczych dotyczy także obszarów poza Naturą 2000 czy poza obszarami chronionymi, gdzie taki dokument jak plan zadań ochronnych nie funkcjonuje, więc taki zapis wydaje się błędny. Chciałem tylko zwrócić uwagę na ten zapis. Konsultacje były do wczoraj. My też przesłaliśmy swoje uwagi.

Ponadto chciałem dodać, że wiele działań, które są tworzone, jest oczywiście sensownych, natomiast chciałem jeszcze nawiązać do kwestii odtwarzania systemów melioracyjnych i tego, że to może być działanie bardzo pozytywne. Natomiast prawda jest taka, że jeśli chodzi o takie systemy, to finansowanie, które jest przewidziane, jest działaniem jednorazowym. To działanie dofinansuje inwestycje w odtwarzanie systemów. To jest tak, że my te systemy trochę odziedziczyliśmy po tym nieszczęsnym poprzednim systemie, w którym ktoś je zrobił, po czym ich nie utrzymuje, bo nie ma zapewnionego finansowania na utrzymanie.

Szczególnie jeżeli systemy melioracyjne mają służyć też retencjonowaniu wody, to jest konieczne, żeby były osoby – niestety, potrzebne są etaty dla ludzi, bo to nie jest do dzisiaj zautomatyzowane – które będą w stanie tę wodę zatrzymywać wtedy, kiedy to jest konieczne. To są naprawdę często godziny albo dni. Potrzebne są osoby, które będą w stanie jakby zarządzać systemami.

Nie słyszałem wśród propozycji dofinansowań – propozycji np. dla spółek wodnych lub dla innych podmiotów, które się tą wodą zajmują – dofinansowania na stałe. Bardzo

częstym problemem wszelkich projektów jest to, że są pieniądze, żeby taki projekt zrobić, natomiast jeżeli potem pojawią się zastawki, które ktoś musi zastawiać lub obniżać, to szczególnie rolnicy na dole nie mają zasobów, żeby to robić, bo nie ma też pieniędzy. Wiemy, że praca kosztuje coraz więcej. To jest oczywiście słuszne, ludzie coraz więcej zarabiają, ale w związku z tym dofinansowanie takich pracochłonnych działań też powinno być zapewnione.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Górski. Etap dla posłów już był, ale proszę bardzo.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący, za wyrozumiałość.

Ponieważ mój przedmówca wywołał temat, to szanowny panie ministrze, wydaje się zasadne przyjrzenie się współpracy spółek wodnych z Wodami Polskimi, bo każdy rów kończy się gdzieś w rzece. Ciężko mówić, że spółki wodne mają coś robić, jeżeli współpraca się nie układa na samym odpływie rowu zbiorczego, ścieku wodnego. Wody Polskie akurat mają inny harmonogram prac i tego fragmentu nie są w stanie oczyścić, bo robią coś innego. Potrzebna jest zatem tutaj koordynacja.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Więcej zgłoszeń nie widzę. Bardzo proszę, panie ministrze.

A, jeszcze pan, przepraszam. Tak, pan się zgłaszał. Jeszcze pani siedząca na końcu i później pan poseł Dolata na koniec. Dobrze. Bardzo proszę.

I jest jeszcze jedno zgłoszenie.

Prezes Lokalnej Grupy Rybackiej „Świętokrzyski Karp" Wacław Szczoczarz:

Dziękuję bardzo.

Wacław Szczoczarz, Lokalna Grupa Rybacka „Świętokrzyski Karp". Jednocześnie jestem hodowcą ryb wraz z piątką już bardzo dorosłych dzieci, czyli nie mówię teoretycznie, ale bezpośrednio – retencja dotyczy naszego życia na stawach. Krótki kontekst.

Stawy karpiowe oparte są na dwóch filarach. Jeden filar to jest produkcja i dystrybucja ryb, najlepiej w krótkim łańcuchu dostaw, a drugi filar, nie mniej ważny, to jest przyroda na stawach, w tym retencja. Te dwa filary muszą się uzupełniać, muszą się znaleźć środki na utrzymanie tych dwóch filarów. Oczywiście na produkcję to my sobie znajdujemy środki, bo karpia hodujemy i sprzedajemy, natomiast drugi filar musi być dofinansowany.

Dlaczego dzisiaj rozmawiamy o retencji wody na stawach? Nastąpiły dwa bardzo ważne elementy. Po pierwsze, ponad 35 lat temu dokonały się zmiany systemowe – wcześniej były państwowe gospodarstwa rybackie, obecnie w większości są w rękach prywatnych. Drugi element to oczywiście zmiany klimatyczne, które wszyscy widzimy. Jakbyście państwo przypomnieli sobie obrazki z tamtego roku z Soliny, kiedy pokazywano dopływ Sanu w Rajskiem, opadający poziom wody w Solinie – no, wielka susza. A jak stawy wtedy wyglądały? Wyglądały podobnie, na stawach też woda opadała. To jest ten sam sposób retencji, tylko tu jest potężny zbiornik, a stawy to są tysiące rozproszonych, drobnych zbiorników, które właśnie dzięki retencji rozproszonej zaopatrują poprzez przesiąki to wszystko, co jest poniżej stawów.

Oczywiście retencja stawowa jest dużo tańsza niż potężna retencja w wielkich zbiornikach, ponieważ utrzymujemy ją sami, rybacy mają do tego sprzęt. Wiadomo natomiast, że żeby zwiększać retencję, to na przykład my możemy około 30% stawów, krótko mówiąc, pogłębić, zwiększyć o około 200 mln m^3 potencję retencyjną. To jest bardzo duża ilość.

W programie pana ministra była mowa o rekompensatach wodno-środowiskowych. Proszę państwa, środowiska rybackie postulowały, żeby te rekompensaty były zbudowane z kilku segmentów, tak aby jednym z segmentów była właśnie retencja. Niestety

do dzisiaj trwają rozmowy, ale rekompensaty wynoszą około… Propozycja rządowa jest taka, żeby wynosiły około 1300 zł do ha.

Postulowaliśmy, żeby to było około 1800 zł, w tym około 500 zł przeznaczonych właśnie na utrzymanie retencji, o której mówiłem, że jest bardzo cenna. Dzisiaj to jest około 10% środków na rekompensaty z Funduszu Europejskiego dla Rybactwa, z 732 mln euro. My postulujemy 14%. Wówczas faktycznie retencja będzie na tyle mocno utrzymana, że będziemy mogli także inwestować. To nie jest tak, że możemy sobie inwestować z tych środków, ponieważ tam jest tylko 50% dofinansowania, a nie tak łatwo wyciągnąć drugie 50% w czasie kryzysu, jaki niewątpliwie nas spotyka.

Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dolata. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Bardzo dziękuję.

Już zabierałem głos i nie miałem zamiaru zabierać głosu powtórnie, ale jednak postanowiłem odpowiedzieć na zarzut, który padł ze strony jednego z moich poprzedników, że rząd nic nie robi, jeśli chodzi o retencję wód. Mogę podać przykład ze wschodniej Wielkopolski, bo biorę udział w rozmowach i działaniach, które zostały już właściwie sfinalizowane. Została już podpisana umowa na działania, które doprowadzą do tego, że zwiększymy retencję o 1 mld m^3 wody.

To jest wschodnia Wielkopolska, środkowa Warta. Rzecz polega na działaniu, które skieruje nadmiar wód z Warty za pomocą systemu rurociągów, kanałów, przepompowni do odkrywek pokopalnianych kompleksu, gdzie wydobywano węgiel brunatny – Pątnów, Adamów, Konin, elektrownie. To działanie ma już swoje źródło finansowania. Są to stosunkowo niewielkie kwoty, bo około 35 mln zł, które zostaną przeznaczone na te działania. Właśnie taki efekt będzie już w 2025 r. Pierwsze prace już się rozpoczęły, odkrywki już są zalewane. To nie jest tak, że nic się nie dzieje i rząd nic nie robi, żeby zatrzymać proces stepowienia Wielkopolski, jak pan poseł Ajchler powiedział.

Poziom wód we wschodniej Wielkopolsce bardzo mocno się podniesie, więc dobroczynne skutki tych działań odczują również wielkopolscy rolnicy. Dotyczy to również mojego powiatu, Pojezierza Gnieźnieńskiego. Nie tylko zresztą wielkopolscy rolnicy, również w województwie kujawsko-pomorskim. To tytułem wyjaśnienia.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan się zgłaszał. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Polskiego Związku Wędkarskiego Okręgu we Wrocławiu Andrzej Świętach:

Andrzej Świętach, Polski Związek Wędkarski.

Szanowni państwo, skupiamy się głównie na małej retencji, a ja chciałbym zwrócić uwagę na nieco szersze zagadnienie. Jak najbardziej mała retencja jest działaniem we właściwym kierunku, ale być może powinno się spojrzeć troszeczkę szerzej na problem braku wody, czyli w oparciu o małą retencję zadbać też o to, żeby utrzymać właściwy poziom wody w naszych rzekach – w małych rzekach i dużych rzekach.

Pamiętajmy, że każda rzeka, każdy akwen to jest życie, to jest skomplikowany ekosystem. Zanieczyszczenia, które są zrzucane do naszych rzek przy niskich stanach wody, powodują takie skutki, jakie mieliśmy na rzece Odrze. Zrzuty wód pokopalnianych na niektórych odcinkach rzeki doprowadziły praktycznie do zabicia życia biologicznego. Czy nie moglibyśmy wziąć pod uwagę rozszerzenia działań, powtórzę się, żeby poziomy wód w naszych rzekach były utrzymywane na właściwym poziomie? Chodzi o to, aby kubatura wody była na tyle wysoka, żeby mogła sobie poradzić z samooczyszczeniem z wszelkiego rodzaju ścieków.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Chciałem dołożyć jeszcze jedno zdanie, bo przedstawiliśmy cały katalog, w jaki sposób zatrzymywać wodę. Retencja w stawach, w jeziorach, retencja korytowa, retencja glebowa – wszyscy o tym wiemy, tylko ze wskazania nic nie wyjdzie. Trzeba zintensyfikować pracę w każdym z tych obszarów. Zatrzymanie wody powinno być narodowym programem, celem dla nas wszystkich.

Nie wierzę w to – i powiem to bardzo otwartym tekstem – że znajdziemy sojusznika w organizacjach proekologicznych, i to również w kontekście tego, co mówił pan z WWF. Spotkałem się z szefem WWF Polska. Rozmawialiśmy na temat uwrażliwienia rolników na problemy przyrody. Chętnie bym się w to zaangażował, ale zadałem pytanie dotyczące bardzo potrzebnej, wymarzonej i wymodlonej inwestycji – nowego stopnia wodnego poniżej Włocławka na Wiśle. Szef WWF powiedział, że on jest za tym, żeby wszystkie spiętrzenia w Europie rozebrać. Wszystkie przegrodzenia rzek należy zlikwidować, bo powinien zajść proces renaturalizacji rzek.

Nie sądzę więc, żebyśmy tu mieli sojusznika. To jest tylko i wyłącznie pustosłowie, dlatego szczególną rolę powinna podjąć administracja.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Drodzy państwo, mamy jeszcze jeden punkt.

Nie, nie, nie. Panowie już mówili. Jeszcze pan i pan minister. Już, już kończymy.

Proszę bardzo.

Prezes zarządu Fundacji FOTA4Climate Andrzej Gąsiorowski:

Andrzej Gąsiorowski, FOTA4Climate.

Chciałem zabrać głos ad vocem wypowiedzi pana posła. Mam przyjemność pierwszy raz uczestniczyć w posiedzeniu Komisji. Widać, że strona rządowa oferuje robienie więcej tego samego, co doprowadziło do stanu, który mamy, a wiemy, że ten stan jest trudny.

Problem klimatyczny jest tak potężny, że będzie tylko narastał. Chciałem powiedzieć w zasadzie tylko tyle, że jeżeli nie znajdziemy porozumienia pomiędzy organizacjami ekologicznymi, klimatycznymi, dysponującymi często świetnymi ekspertami, a stroną rządową i w ogóle parlamentarzystami, politykami, to nie będziemy mogli długofalowo rozwiązywać problemu. Przeciwstawianie organizacji ekologicznych rolnikom i w drugą stronę naprawdę nie ma już żadnego sensu w coraz trudniejszej sytuacji. To jest jedna rzecz.

To nie jest tak, że organizacje ekologiczne są po jednej stronie sporu, a po drugiej są rolnicy. Coraz częściej dochodzi do przypadków łączenia sił, jak np. w Andrychowie, o ile dobrze pamiętam, gdzie po jednej stronie przeciwko dalszemu wycinaniu lasów wód ochronnych występuje zakład wodociągów, rolnicy, lokalna społeczność, jak również organizacje ekologiczne.

Więcej tego samego, co robiliśmy przez lata, nie rozwiąże na pewno tych problemów. Tyle chciałem powiedzieć.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, na początek poproszę pana dyrektora Pomianka i panią dyrektor Kostańską, a później zabiorę głos.

Zastępca dyrektora Departamentu Wspólnej Polityki Rolnej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogdan Pomianek:

Dzień dobry. Witam państwa serdecznie.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, kilka odniesień do zagadnień, które zostały poruszone. Jeżeli chodzi o „Program rozwoju obszarów wiejskich” czy plan strategiczny,

który dzisiaj został w wielu momentach przedstawiony, to na pewno zwracamy uwagę na małą retencję, począwszy od pierwszego punktu, czyli retencję glebową, poprzez retencję, poprzez rowy melioracyjne, poprzez zbiorniki. Staramy się wykorzystać najlepsze dostępne praktyki. Zwracamy uwagę na to, co się dzieje w rowach melioracyjnych, tak aby rowy faktycznie pełniły funkcję nie tylko odwadniającą, ale żeby pełniły także funkcję nawadniającą.

Zwracamy uwagę również na to, aby działania, które są i były prowadzone, były prowadzone z uwzględnieniem ocen, wskazań lokalnych partnerstw. Temu służyły od samego początku, kiedy ta inicjatywa została przedstawiona. W ub.r. została opracowana publikacja, wytyczne dla spółek wodnych, właśnie dla spółek wodnych, aby prezentować najlepsze praktyki, jakimi spółki mogą się posługiwać, wykorzystywać, jakie są nowe rozwiązania i technologie, aby optymalizować wykorzystanie zasobu, którym dysponują.

Ostatnia rzecz. Oczywiście jesteśmy otwarci na głosy, które dzisiaj były przedstawiane, i prezentowane pomysły.

Dziękuję bardzo.

Dyrektor Departamentu Nieruchomości i Infrastruktury Wsi Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lidia Kostańska:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, odnosząc się do postulatów, które padły, dotyczących niewłaściwej współpracy czy też nadzoru nad Państwowym Gospodarstwem Wodnym Wody Polskie, zwracam uwagę, że to nie minister rolnictwa i rozwoju wsi nadzoruje Wody Polskie. Minister rolnictwa może tylko w zakresie swoich kompetencji współpracować z Wodami Polskimi.

Padło pytanie od pana Przemysława Nawrockiego, dotyczące nadzoru nad działaniami Wód Polskich w zakresie dofinansowania inwestycji w zbiorniki retencyjne z PROW. Odpowiem tak: inwestycje, które zostały zgłoszone do Ministerstwa Rolnictwa, były oceniane przez zespół ekspertów powołanych przy ministrze rolnictwa pod względem różnych parametrów; również tych parametrów, które miały wpływać na poprawę gospodarowania wodą w rolnictwie.

Natomiast w przypadku ubiegania się o dofinansowanie z PROW Wody Polskie będą musiały przejść całą procedurę związaną z uzyskaniem pozwoleń wodnoprawnych, z uzyskaniem oceny oddziaływania na środowisko w sytuacji, gdy jest to konieczne czy też pozwoleń wynikających z Prawa budowlanego. W tym zakresie również minister rolnictwa i rozwoju wsi nie nadzoruje procesu budowlanego, więc nie jest kompetentny do wyrażania swoich ocen. Natomiast na pewno wszystkie wnioski, które złożą Wody Polskie… Wszystkie dokumenty będą musiały mieć.

Jeśli chodzi o przywrócenie funkcji nawadniającej dla systemów melioracyjnych, bo też padło o to pytanie, to rzeczywiście tak było wcześniej, że systemy melioracyjne czy rowy melioracyjne miały przede wszystkim funkcję odwadniającą. Natomiast teraz, to co już pan dyrektor wcześniej przede mną powiedział, zwracana jest szczególna uwaga na to, żeby rowom melioracyjnym przywrócić funkcję nawadniającą.

Jeśli chodzi o propozycję, żeby Ministerstwo Rolnictwa przy współudziale ekspertów z różnych środowisk opracowało wytyczne dotyczące prawidłowego gospodarowania wodą, które miałyby charakter wiążący, to niestety minister rolnictwa również nie ma kompetencji prawnych, żeby wydawać takie wytyczne. Natomiast tak jak pan dyrektor powiedział, na stronie internetowej Ministerstwa Rolnictwa są dostępne publikacje, które zostały opracowane właśnie wspólnie z ekspertami z zakresu melioracji, z zakresu retencji wody. To jest np. „Kodeks dobrych praktyk wodnych w rolnictwie i w ogrodnictwie” oraz poradnik „Gospodarowanie wodą w rolnictwie w obliczu susz”.

Było jeszcze pytanie dotyczące dofinansowania na utrzymanie urządzeń melioracji wodnych. Jeśli chodzi o tę kwestię, to zwracam uwagę, że PROW czy też plan strategiczny nie jest jedynym źródłem finansowania prac związanych z utrzymaniem urządzeń melioracji wodnych. Spółki wodne co roku mogą otrzymać dotację ze środków budżetu państwa, która jest rozdzielana przez wojewodów. Od dłuższego już czasu łączna suma

dotacji to jest 40 mln zł. Natomiast zgodnie z ustawą – Prawo wodne obowiązek utrzymywania urządzeń melioracji wodnych należy do właściciela gruntu, a ponoszenie kosztów należy również do osób, które z urządzeń korzystają.

Minister rolnictwa w tym zakresie współpracuje i dostrzegając wagę urządzeń melioracji wodnych, dokłada wszelkich starań, aby możliwe było finansowanie tych urządzeń czy też prac. Natomiast nie jest to jedyne źródło finansowania urządzeń melioracji wodnych, które jest dostępne.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do realizacji... Proszę bardzo, panie ministrze, ale już naprawdę strasznie przedłużamy. Proszę krótko.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mówiąc szczerze każda ze stron – strona społeczna, ale również państwo posłowie – doskonale rozumie problem zatrzymania wody, bo nazywajmy rzeczy po imieniu: w Polsce musimy jak najszybciej zatrzymać wodę za wszelką cenę.

Oczywiście na zadane, dosyć szczegółowe pytania odpowiemy w formie pisemnej.

O tym mówił choćby pan minister Ardanowski, na to zwracali uwagę państwo, którzy reprezentują produkcję ryb śródlądowych – mają państwo jak najbardziej uzasadnione obawy dotyczące właśnie zatrzymywania wody. Pamiętajmy jednak o jednej podstawowej rzeczy, która się zdarzyła. Zwrócę się też do organizacji tzw. ekologicznych, które tak podnoszą kwestię zatrzymywania wody.

Drodzy państwo, polscy rolnicy chcą wykorzystywać swój potencjał produkcyjny. Melioracja, drodzy państwo, to nic innego jak zdolności mające na celu polepszenie jakości gleby. To jest podstawowa rzecz, która powinna przyświecać każdej ze stron. Musimy znaleźć taką spójność, podejmować właśnie takie działania, które pozwoliłyby na polepszenie gleby.

Państwo cały czas, jeżeli chodzi o WWF, zwracacie uwagę na meliorację. Państwo traktujecie meliorację jako urządzenia, które były w latach 70., 80., tylko i wyłącznie służące odwadnianiu. Nic bardziej mylnego. Wszystkie działania, które zostały przedstawione, które są w ramach PROW, które są w ramach KPS, które są podejmowane w ramach choćby środków dystrybuowanych przez urzędy wojewódzkie, nie mają na celu niczego innego jak tylko odtworzenie, mają charakter nawadniający. Chodzi o podniesienie za wszelką cenę lustra wody, tak aby potencjał produkcyjny dla polskich rolników był zdecydowanie lepszy. To, co się dzieje w ostatnich latach, i to, co obserwujemy, także miliardy złotych zainwestowane w różnych programach pomocowych dla polskich rolników poszkodowanych w wyniku suszy – nie rozwiązuje tego problemu.

Pamiętajmy też o tym, bo wielokrotnie były przywoływane Wody Polskie i brak, nomen omen, współpracy pomiędzy związkami gmin, samorządami czy też spółkami wodnymi w tym zakresie. To nic innego jak również zmiana w PROW oraz wyjście naprzeciw samorządom lokalnym, czyli samorządom gminnym, w kwocie do 0,5 mln zł, właśnie na budowę tego typu zbiorników retencyjnych.

Też uderzmy się, drodzy państwo, w pierś, co wielokrotnie podkreślał pan minister Ardanowski, że przez wiele lat, praktycznie do końca lat 90., czyniliśmy wszystko, żeby obniżyć poziom wody w naszym kraju, żeby zaorać jak największy kawałek ziemi, żeby ziemia mogła rodzić, żebyśmy mogli z niej zbierać plon. Teraz mamy taki efekt, że opady są nierównomierne i nierównomiernie rozłożone w różnych okresach, a poziom wody, drodzy państwo, w ostatnich latach dramatycznie spada. Jeżeli nie będziemy podejmować działań zatrzymujących wodę – wspomniano o stopniach wodnych, o czym była dyskusja, choćby na posiedzeniach dotyczących Odry – to drodzy państwo, wniosek nasuwa się sam i dla wszystkich stron.

Otóż jeżeli nie zatrzymamy wody… To dzieje się choćby w ostatnich dobach – woda spływająca z południa na północ w ciągu dwóch tygodni. I co? Nie mamy z tego żadnego efektu. Jeżeli więc nie zbudujemy urządzeń utrzymujących poziom wody, utrzymujących

nawodnienie, to mówiąc szczerze, możemy tylko i wyłącznie praktycznie zwijać produkcję rolną w naszym kraju, bo ona nie będzie miała większego sensu.

Drodzy państwo, trzeba również pogodzić się z podwyższaniem poziomu wody o 5, 10 czy 15 cm, bo to jest, niestety, niezbędne do tego, żeby zachowywać potencjał, ale oczywiście zachowywać ten potencjał w zgodzie z przyrodą. Pamiętajmy o tym, że jeżeli będziemy utrzymywać poziom wód i poziom retencji na terenie naszego kraju, to zdecydowanie łatwiej będzie nam ustabilizować choćby poziom opadów. Poziom opadów rozłoży się również równomiernie na obszarze zdecydowanie większym na terenie naszego kraju.

To, co było zaznaczone wielokrotnie – wody w naszym kraju, w odpowiedni sposób zretencjonowanej, przy odpowiednim poziomie urządzeń nawadniających, wcale nie jest za mało. Jesteśmy w stanie prowadzić racjonalną gospodarką wodną, ale właśnie realizując programy, które zostały przedstawione, poczynając od podstawowych programów poprzez duże programy, które dotyczą przechowywania wody.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy pierwszy punkt. Przystępujemy do realizacji drugiego punktu porządku dziennego. O zabranie głosu znów poproszę pana ministra Rafała Romanowskiego. A może odwrócimy teraz kolejność? Pan minister się przygotuje, a poprosimy przedstawiciela Wód Polskich.

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Ochrony przed Powodzią i Suszą Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Krzysztof Chęć:

Dzień dobry.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, postaram się w krótkich słowach przedstawić dość szeroki temat, jakim jest planistyczne zarządzanie zasobami wodnymi w kraju. Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie zostało zobligowane poprzez przepisy ustawy – Prawo wodne do opracowania szeregu dokumentów planistycznych. W chwili obecnej został zakończony drugi cykl planistyczny. Będziemy przystępować do trzeciego cyklu planistycznego. Wszystkie dokumenty będą przeglądane i poddawane aktualizacji.

Jednymi z głównych dokumentów są dokumenty związane z zarządzaniem ryzykiem powodziowym. Proces, mówiąc w skrócie, polega na przeprowadzeniu najpierw wstępnej oceny ryzyka powodziowego, gdzie wyznaczane są obszary narażone na niebezpieczeństwo wystąpienia powodzi. Następnie opracowywane są mapy zagrożenia oraz mapy ryzyka powodziowego. Na samym końcu aktualizowane są plany zarządzania ryzykiem powodziowym.

Drugi dokument planistyczny, który wynika z przepisów Prawa wodnego o tej tematyce, o której w dniu dzisiejszym bardzo dużo mówiono, to jest plan przeciwdziałania skutkom suszy. Dokument został opracowany i 3 września 2021 r. opublikowano go poprzez wydanie rozporządzenia przez ministra infrastruktury. Plan ten zawiera ocenę stanu naturalnej i sztucznej retencji z uwzględnieniem podziału kraju na obszar dorzeczy. Plan przedstawia również szereg działań, zarówno technicznych, jak i nietechnicznych, które spowodują zwiększenie dostępności zasobów wodnych zarówno przez realizację dużych, strategicznych, można powiedzieć, obiektów, zbiorników, jak i przedstawia mniejsze zadania, które mają na celu zwiększenie retencji korytowej na obszarach wiejskich. Kolejny dokument to jest plan gospodarowania wodami na obszarach dorzeczy.

To tyle, jeżeli chodzi o ogół zadań.

Wody Polskie przygotowują również takie dokumenty jak program planowanych inwestycji w gospodarce wodnej. Jest to zbiorczy dokument odzwierciedlający zadania, które są realizowane oraz planowane do realizacji w gospodarce wodnej, jak również program realizacji zadań związanych z utrzymaniem wód oraz pozostałego mienia Skarbu Państwa związanego z gospodarką wodną.

To tyle, jeżeli chodzi o dokumenty planistyczne, ogólnie mówiąc. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, bardzo proszę, krótko.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w śródlądowej gospodarce rybackiej podstawowymi dokumentami planistycznym są operaty rybackie, obowiązujące w obwodach rybackich, na które dzieli się śródlądowe wody powierzchniowe płynące.

Wody Polskie wykonują uprawnienia właściciela wód w zakresie rybactwa śródlądowego w stosunku do śródlądowych wód płynących stanowiących własność Skarbu Państwa. Jednak zasady i warunki rybackiego korzystania z publicznych środków wód płynących są określone w przepisach ustawy z 18 kwietnia 1985 r. o rybactwie śródlądowym.

Zgodnie z art. 263 ust. 5 ustawy – Prawo wodne minister właściwy do spraw rybołówstwa, a więc minister rolnictwa i rozwoju wsi, sprawuje nadzór nad realizacją przez Wody Polskie zadań w zakresie rybactwa śródlądowego. W ramach nadzoru minister rolnictwa i rozwoju wsi może zarządzić przeprowadzenie kontroli, żądać przedstawienia informacji oraz dokumentów, wydać wytyczne i zalecenia z zakresu realizacji zadań wynikających z przepisów ustawy z 18 kwietnia 1985 r. o rybactwie śródlądowym, co też zostało uczynione w grudniu 2022 r. W 2022 r. przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi zostały skierowane do dyrektorów regionalnych zarządów gospodarki wodnej Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie dwie wytyczne.

W wytycznej nr 1 z 28 kwietnia 2022 r. zobowiązano dyrektorów RZGW do podjęcia niezbędnych działań, mających na celu oddanie w użytkowanie obwodów rybackich pozostających bez wyłonionego użytkowania rybackiego. Wskazano, że jest to ich zadanie obligatoryjne i nie mają prawa do pobierania pożytków oraz rybackiego korzystania z wód obwodów rybackich.

W wytycznej nr 2 z 22 grudnia 2022 r. podtrzymano wcześniejsze wytyczne, w tym zobowiązano dyrektorów RZGW do stosowania wzoru umowy na oddanie w użytkowanie obwodu rybackiego stanowiącego załącznik do wytycznych, wydanego przez ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej w dniu 21 października 2019 r. Stosowanie odpowiednich wzorów umów na rybackie korzystanie z wód zapewni zachowanie równowagi stron umowy i spełnienie wymogów zgodności z obowiązującymi przepisami prawa.

Na podstawie art. 15a ustawy z 18 kwietnia 1985 r. o rybactwie śródlądowym, do 31 stycznia każdego roku dyrektorzy RZGW zobowiązani są do przekazywania ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi szeregu informacji z wykonania swoich obowiązków, takich jak: liczba obwodów rybackich nieoddanych w użytkowanie, przyczyny nieoddania w użytkowanie oraz okres, w którym obwody rybackie nie są użytkowane rybacko; liczba umów o oddanie w użytkowanie obwodów rybackich zawartych i rozwiązywanych w ciągu roku; wysokość przychodów z tytułu oddania w użytkowanie obwodów rybackich; liczba ogłoszonych i rozstrzygniętych konkursów ofert; liczba protestów zgłoszonych w konkursach ofert, treść protestów i sposób ich rozstrzygnięcia.

Z informacji przedstawionych przez dyrektorów RZGW wynika, że w 2020 r. wzrosła do 236 liczba obwodów, które nie zostały oddane w użytkowanie; w 2021 r. było takich obwodów 214. Wzrosła również liczba rozwiązanych umów. W 2022 r. rozwiązano 51 umów, w 2021 r. takich przypadków było 15. Jednocześnie spadła liczba zawartych umów na rybackie użytkowanie wód oraz ogłoszonych konkursów ofert. Tylko dwóch dyrektorów RZGW przekazało wszystkie nadzorowane obwody rybackie do użytkowania, zaś spośród wszystkich 11 dyrektorów RZGW jedynie dyrektor RZGW w Gdańsku ogłosił konkursy ofert na 3 obwody. Potem zaś konkursy te zostały odwołane.

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa posłów? Nie widzę.

Kto z państwa gości? Bardzo proszę.

Członek Lokalnego Partnerstwa ds. Wody w Opolu Adam Ulbrych:

Panie przewodniczący, państwo posłowie...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Naprawdę proszę skracać, bo będziemy mieć za chwilę głosowanie.

Członek Lokalnego Partnerstwa ds. Wody w Opolu Adam Ulbrych:

…panie ministrze, chciałem powiedzieć tylko kilka słów na temat współpracy między ministerstwem a Wodami Polskimi.

Mamy problem, że systemy nawodnień, o których mówimy, które mają wlot w dolinach rzek, należą do Wód Polskich. A my o nich tak rozmawiamy – jak mamy dać rolnikom pieniądze czy znaleźć, bo urządzenia nie są zinwentaryzowane. Nie ma inwentaryzacji urządzeń melioracyjnych, nie tyle urządzeń, co całych systemów melioracyjnych. Jest to kompletny chaos. Mówimy, że musimy znaleźć pieniądze dla rolników na coś, co jest zapuszczone, co do nich nie należy, a należy do państwa. Tu jest problem.

Nawadnianie torfowisk i wszystkich terenów wodonośnych, bo to są tereny wodonośne. Woda w studni głębinowej będzie wtedy, kiedy woda będzie zatrzymana na łąkach, ale tak, jak była zatrzymana kiedyś. To, że rolnicy dzisiaj mają dwudziestotonowe ciągniki i nie potrafią tam wjechać, to nie znaczy, że my musimy wszystko na głowie postawić, to jest następny problem. Musimy się zdecydować…

Już kończę.

Jednym zdaniem. Fizycznie wygląda to tak, że jeżeli namoczymy gąbkę w wannie, a na niej postawimy rolkę suchego papieru toaletowego, to papier będzie ciągnął wodę. Ten papier to jest grunt orny na górze, a ta gąbka to jest torfowisko na dole. Jeżeli torfowisko spuścimy, to na górze, na polu, wody też nie będzie. Musi być i jedno, i drugie. A jeżeli jest sucho na polu, a my się przenosimy z uprawami niżej, na torfowiska i jeszcze bardziej obniżamy poziom wody, to raczej nam to sytuacji za chwilę nie poprawi.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pani się zgłaszała. Czy pan? Tak, proszę bardzo.

Pastylką dotknąć do głośnika po lewej stronie i wtedy nacisnąć na dole przycisk. O, jest.

Wiceprezes ds. ochrony i zagospodarowania wód Zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego Wiesław Heliniak:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, dziękuję, że mam okazję zyskać państwa uwagę. Nazywam się Wiesław Heliniak, Polski Związek Wędkarski, Zarząd Główny.

Chciałbym podkreślić kilka kwestii, podsumowując obecność Polskiego Związku Wędkarskiego na posiedzeniach komisji sejmowych przez ostatnie pół roku. Pytania co prawda miałem do pana prezesa Wód Polskich, ale skieruję je do pana przedstawiciela.

Z przedstawionego raportu nic nie wynika, żadna przyszłość dla użytkowników rybackich, w tym również dla PZW. Nie mówi się, w jaki sposób Wody Polskie będą prowadziły gospodarkę na użytkowanych obwodach i czy będzie to z korzyścią dla wędkarzy, a co za tym idzie – czy będą to wody rybne i atrakcyjne wędkarsko. Stwarza się błędne wrażenie, że PZW nie do końca spełnia oczekiwania wędkarzy w zakresie prowadzenia gospodarki rybacko-wędkarskiej, ale racjonalna gospodarka rybacko-wędkarska, proszę państwa, nie polega tylko na zarybianiu, związek ma również inne cele i zadania.

Skupmy się jednak na zarybianiu i ochronie wód, co jest przedmiotem szerokiej dyskusji na wielu forach internetowych w mediach społecznościowych. Członków Polskiego Związku Wędkarskiego interesuje przede wszystkim to, czy Wody Polskie, prowadząc gospodarkę na użytkowanych przez siebie wodach, będą to robiły z korzyścią dla wędkarzy, czyli czy zwiększą zarybienie, zwiększą ochronę? Z czego to będzie finansowane? Z opłaty 350 zł? Z podatków czy z dotacji państwa?

Moje drugie pytanie brzmi: czy pan prezes, który dzisiaj jest nieobecny, podtrzymuje deklarację dyrektora Departamentu Rybactwa Wód Polskich, pana Ziemieckiego, że prowadząc gospodarkę na użytkowanych przez was wodach, zrezygnują państwo z odłowów sieciowych? Na dzień dzisiejszy, pomimo deklaracji Wód Polskich, prawdopodobnie prowadzone są odłowy na zbiorniku Świnna Poręba.

Pytanie trzecie: czy biorąc pod uwagę godziny pracy urzędników Wód Polskich, to jest do godziny 15.00, są państwo w stanie zastąpić czynnik społeczny, czyli członków PZW? Członkowie Polskiego Związku Wędkarskiego pracują społecznie i świadczą swoje usługi, pracując również dla państwa, bo państwo też jesteście zainteresowani racją państwa polskiego – racjonalną gospodarką rybacką. Ci ludzie pracują mając fachową wiedzę, bo często są to ichtiolodzy, nie tylko ichtiolodzy, ale i rybacy, leśnicy, weterynarze. Ludzie ci udzielają się społecznie dla państwa polskiego.

Oczywiście warto też wspomnieć… Dziękuję wszystkim przedstawicielom Społecznej Straży Rybackiej, którzy nie mają – tak jak Wody Polskie – wolnej soboty i niedzieli, bo jak jest, problem to jadą i kontrolują. Oczywiście więcej urzędów w kraju tak pracuje, bo jak jest w sobotę i w niedzielę, to wiadomo. Każde dziecko wie, że od piątku od godziny 15.00 do poniedziałku WIOŚ, RDOŚ, Wody Polskie praktycznie nie pracują, więc hulaj dusza, piekła nie ma. Ewentualnie są jakieś telefony, które często nie są odbierane, zresztą sprawdziłem to. Zatem możemy jeszcze w razie jakiegoś wypadku, nie wiem, katastrofy, zadzwonić do sztabu kryzysowego.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę kończyć.

Wiceprezes PZW Wiesław Heliniak:

Już, panie przewodniczący, już, już.

Oczywiście pracują na rzecz wód każdego dnia, jak również w dni wolne od pracy, tak jak już zaznaczyłem.

Czy Wody Polskie, przejmując w użytkowanie obwody rybackie po poprzednich użytkownikach, zmniejszają czy zwiększają zarybienie, w tym bioróżnorodność gatunkową? Przepraszam bardzo, bo się śpieszę. Czyli konkretnie to, co interesuje nas, wędkarzy: czy ryb w wodzie jest mniej, czy ryb w wodzie będzie więcej? Przykładem może być obwód nr 5 Narew, gdzie prawdopodobnie zarybianie Wód Polskich jest na dzień dzisiejszy dziesięciokrotnie mniejsze, w tym również zmniejszono różnorodność gatunkową.

Proszę o zajęcie stanowiska w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Wiceprezes PZW Wiesław Heliniak:

Panie przewodniczący, chciałem poruszyć jeszcze jedną kwestię.

Nie będę wspominał o kadrach, jakie posiadają Wody Polskie, ale jedną rzecz muszę powiedzieć. Jakie działania podjęły Wody Polskie – bo to jest najważniejsza, bardzo ważna rzecz dla nas – w skutecznym i systemowym rozwiązaniu problemu, jakim jest ograniczenie populacji chronionych z ustawy zwierząt rybożernych? Chodzi o kormorana, nurogęś, czaple siwą, białą itd.

Populacje tych zwierząt już dawno wymknęły się nam spod kontroli. Nie może być tak, że państwo chroni jeden gatunek, a ten gatunek niszczy inne chronione gatunki, praktycznie do zera. PZW oczywiście na własny koszt redukuje tę populację w oparciu o uzyskane zezwolenia, co jest kroplą w morzu potrzeb, a kosztuje to nas bardzo, bardzo dużo. Wnioskujemy o daleko idącą zmianę przepisów w tym zakresie i pomoc uprawnionym do rybactwa w zakresie ochrony rybostanu przez redukcję tych gatunków.

A tak naprawdę to doszliśmy do sytuacji, w której urząd państwowy, jakim są Wody Polskie, nadzorujący z urzędu użytkowników rybackich, stał się konkurencją dla tych podmiotów.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Wiceprezes PZW Wiesław Heliniak:

To jest nie do przyjęcia.

Bardzo proszę o odpowiedzi i oczywiście zadamy pytania na piśmie.

Dziękuję bardzo i przepraszam za przedłużenie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zanim oddam panu posłowi głos, to jeszcze pan się zgłaszał. Ale bardzo proszę o krótką wypowiedź, bo mamy już kolejne posiedzenie Komisji, a jeszcze mamy dzisiaj głosowanie.

Panie ministrze, proszę bardzo. Pan minister Ardanowski, a pan się przygotuje.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, sprawa użytkowania obwodów rybackich staje kolejny raz na posiedzeniu Komisji, zresztą była również dyskutowana dwukrotnie podczas rady do spraw rolnictwa przy prezydencie.

Pan minister Romanowski bardzo precyzyjnie określił, na czym polegają obowiązki i odpowiedzialność ministra rolnictwa odpowiedzialnego za rybołówstwo, również za rybołówstwo śródlądowe, za zarządzanie zbiornikami śródlądowymi. Pan minister Romanowski wspomniał – i to zresztą jest w dokumentach – że Ministerstwo Rolnictwa, realizując swoje obowiązki, dwukrotnie wystąpiło do dyrekcji regionalnych zarządów gospodarki wodnej, precyzyjnie wskazując, według jakich dokumentów i według jakich procedur mają się odbywać dzierżawy obwodów rybackich. Pan z Polskiego Związku Wędkarskiego doprecyzował jeszcze, na czym polega działalność jednego z użytkowników, jakim jest związek wędkarski. Nie jest jedynym, bo przecież jest również wiele prywatnych gospodarstw, które tym zarządzają.

Natomiast Wody Polskie z uporem maniaka chcą same użytkować obwody rybackie i nie radzą sobie. Jeszcze raz przedstawię przykład opieszałości, która została dostrzeżona i wskazana w dokumentach RZGW w Gdańsku. Nie mając możliwości, przepraszam za wyrażenie, „przerobienia" swoich dotychczasowych obowiązków, chcą przyjąć na siebie dodatkowe obowiązki związane z użytkowaniem obwodów rybackich. Czyli wtedy ten chłop, przepraszam bardzo, nigdy nie doczeka się tych studni. Do tego to się będzie sprowadzało.

Dlatego proszę bardzo pana przewodniczącego, żeby prezydium zasugerowało Komisji czy drogę dezyderatową, czy jakąś inną, która pozwoli wesprzeć ministra rolnictwa w wypełnianiu jego ustawowych obowiązków. Nie może być takiej sytuacji, że minister… Mówię to również w wielkiej życzliwości dla resortu rolnictwa – nie może być takiej sytuacji, że minister rolnictwa będzie odpowiadał, nie mając możliwości zrealizowania swoich zadań. Komisja Rolnictwa powinna zdecydowanie wesprzeć ministra w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. To jest ważny głos. Przemyślimy kwestię, jak napisać dezyderat. Myślę, że to w formie dezyderatu.

Pan już zabierał głos.

Proszę bardzo, jeszcze pan.

Wiceprezes zarządu Związku Producentów Ryb – Organizacji Producentów Andrzej Abramczyk:

Witam. Andrzej Abramczyk, jestem wiceprzewodniczącym Związku Producentów Ryb – Organizacji Producentów i reprezentuję rybaków śródlądowych.

Popierając pana posła Ardanowskiego, pozwolę sobie zadać parę pytań panu… Szkoda, że nie ma na sali pana prezesa, bo naprawdę pytania są dla nas życiowe. Druga sprawa to też pytania do pana ministra.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie dyrektorze, proszę przekazać sugestię panu prezesowi, że żałujemy, że go dzisiaj na posiedzeniu naszej Komisji nie było. Ja też ubolewam nad tym faktem.

Wiceprezes zarządu Związku Producentów Ryb – Organizacji Producentów Andrzej Abramczyk:

Trzecia sprawa – chodzi o to, żeby zwrócić się z apelem, dlatego że w pewnym momencie jest tu naprawdę bardzo życiowa i podbramkowa sytuacja. Myślę, że w sytuacji, o której mówił pan poseł Ardanowski, tylko reakcja posłów może zatrzymać sytuację.

Z tego, co wiem, w tej chwili około 100 obwodów rybackich jest przygotowanych do przeprowadzenia konkursu. Chciałem się pana spytać, dlaczego konkursy nie są przeprowadzane? A pana ministra chciałem spytać, czy przeprowadzanie konkursu ofert na rybackie użytkowanie jest obligatoryjne, czy jest obowiązkiem Wód Polskich? Czy użytkowanie przez nich i tworzenie komunistycznego, będącego bez żadnego nadzoru prawnego, organizmu, którym jest gospodarowanie przez Wody Polskie na obwodach rybackich, jest zgodne z prawem? To jest pierwsza rzecz.

W 2019 r. z inicjatywy wtedy posłów opozycji, ale przy aprobacie całego Sejmu (nawet niektórzy z pań i panów posłów uczestniczyli w tym wtedy) dwa razy znowelizowaliśmy umowę z ustawy o rybactwie śródlądowym, która umożliwiała nam przedłużanie umów. Było to po pierwsze uznanie dla systemu, który się sprawdzał, ale po drugie uznanie m. in. dla inwestycji, które podejmujemy. To nie jest zabawa na dwa lata, bo nawet dla samego węgorza do odłowów potrzeba 15 lat, a wylęgarnia, którą zrobimy, amortyzuje się przez 20–25 lat. Wyrazem tego było ujednolicenie umowy w 2019 r. przez ministra Gróbarczyka. Udział brały w tym dwie strony: Wody Polskie i rybacy. Uzgodniliśmy, jak ma wyglądać umowa. Na stole leżały duże pieniądze unijne, na które gorąco nas namawiano: bierzcie panowie, działajcie, pieniądze leżą, podnieście, inwestujcie.

Na bazie tego zapewnienia i mając zaufanie do państwa prawa, podjęliśmy inicjatywę. Umowa, którą uzgodniliśmy, owszem, nie była dla nas, dla naszej strony, w stu procentach dobra, ale gwarantowała nam dalszą przyszłość. Mieliśmy na uwadze, że możemy przedłużyć umowę i dalej gospodarować, tym bardziej że nasza gospodarka jest naprawdę z każdej strony obserwowana, kontrolowana, nie możemy sobie pozwolić na jakieś wyskoki.

Co się teraz dzieje? Kiedy odpowiedzialność za naszą gałąź spadła na ministra rolnictwa, nagle pokazuje się umowa i powstają programy systemowe, które całą naszą przyszłość obalają, obracają po prostu wniwecz. W tej chwili przy przedłużaniu umów – a największe firmy w tej chwili mają przedłużać umowy – stoimy w obliczu zwalniania ludzi, których wyjęliśmy z obszarów popegeerowskich, zagrożonych bezrobociem strukturalnym. Ludzi, którzy w tej chwili utrzymują swoje rodziny, a bez tego wyciągaliby rękę po zasiłki. W imię dobrego samopoczucia pięciu hobbistów, jakichś wędkarzy, stawiany jest na szali dobrobyt tych prostych ludzi, których zatrudniamy.

A teraz, o co chodzi? Powstał nowy wzór umowy, stworzony przez prezesa Wód Polskich, który absolutnie nie daje nam szans dalszej działalności. Stoimy w tej chwili przed dylematem: albo nie podpisujemy tej umowy, albo podpisujemy i plajtujemy maksymalnie po roku. Maksymalnie. Co więcej – mamy na głowie pobrane kredyty i spłatę zadłużenia, jeśli chodzi o fundusze unijne, bo musimy je zwrócić.

W związku z tym minister Kowalczyk, o czym też tutaj mówiono, wydał następną wytyczną: umowa ma wyglądać tak, jak uzgodnił minister Gróbarczyk z rybakami i z Wodami Polskimi. A co się dzieje już następnego dnia, po przekazaniu wytycznych dyrektorom regionalnych zarządów? Ci dyrektorzy dostali z Warszawy polecenia, że mają stosować umowę, która jest podpisana i sporządzona przez prezesa Wód Polskich. Tę, która nam podcina nogi. W związku z powyższym stoimy przed dylematem: podpisywać czy nie?

Teraz następne pytania do pana. Czy program „Opłata krajowa” jest obligatoryjny czy fakultatywny? W piśmie do sądu administracyjnego państwa departament prawny napisał, że jest to obowiązek. Ten program najbardziej uderza w nas, pozbawia nas dużej puli pieniędzy, które są nam potrzebne na materiał zarybieniowy, bez nich po prostu leżymy. Wasz departament prawny napisał, że jest to fakultatywne.

Natomiast co my dostajemy w umowach? To jest zapis z jednej z umów: „W związku z podpisaniem umowy użytkowania obwodu rybackiego użytkownik obwodu jest zobowiązany do przystąpienia do programu »Opłata krajowa«”. I dalej: „Wystąpienie z programu »Opłata krajowa« skutkować będzie wypowiedzeniem niniejszej umowy”. Proszę pana o odpowiedź: czy to jest fakultatywne, czy to jest obowiązek? Czy to jest obowiązek fakultatywny? Panie ministrze, czy program „Opłata krajowa” jako rozwiązanie systemowe został z ministrem rolnictwa uzgodniony i zaakceptowany przez ministra rolnictwa? Ten program rozwala całą branżę.

A teraz apel. Piętnastego umowę musi podpisać Gospodarstwo Rybackie Bogaczewo – 35 osób, świetnie działające i radzące sobie gospodarstwo. Szanowni państwo, dostali projekt umowy. Prezes powiedział: Andrzej, mam trochę zasobów gotówkowych, wytrzymam 3 miesiące, maksymalnie 3 miesiące – 350 zł wzięte z nieba.

Program nieuzgodniony ze środowiskiem, wymyślony zza biurka, nie wiadomo, w jakim celu. Po prostu leżymy, plajtujemy. A inne zapisy są tak restrykcyjne, że praktycznie rzecz biorąc, nie będziemy mogli zrobić kroku, bo w każdej chwili możemy płacić potężne kary. Bardzo restrykcyjny program.

Tutaj jest apel o to, jak go zatrzymać. Szanowni państwo, na 12 stron umowy napisaliśmy 11 stron uwag do tej umowy. Ta umowa absolutnie odbiega od umowy, którą stworzył i którą nakazał wykonywać minister Kowalczyk. Co ja mam z tym zrobić? Jak pomóc temu gospodarstwu? Za chwilę, w marcu, umowę podpisuje Gospodarstwo Rybackie Ostróda – 45 osób.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Wiceprezes zarządu Związku Producentów Ryb – Organizacji Producentów Andrzej Abramczyk:

Gospodarstwo Rybackie Mrągowo – 40 osób i Gospodarstwo Rybackie Pasym – 25 osób. To będzie w marcu. Wszyscy dostajemy wzór umowy, który rozkłada nasze firmy na łopatki, bez żadnej możliwości negocjacji. Już dostaliśmy wiadomość, że ta umowa…

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Wiceprezes zarządu Związku Producentów Ryb – Organizacji Producentów Andrzej Abramczyk:

…będzie negocjowana. Jeszcze raz prośba o pomoc.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, bardzo proszę. Oddaję panu głos.

Sekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam tylko i wyłącznie jeden postulat – o przerwanie w tej chwili dyskusji. Mimo wszystko reprezentuję rząd Rzeczypospolitej Polskiej, podczas posiedzenia Komisji ponoszę odpowiedzialność, ale bez obecności przedstawiciela ministra infrastruktury i prezesa Wód Polskich naprawdę dalsza dyskusja jest bezcelowa.

Wytyczne wydane przez ministra w kwietniu, później powielone i uszczegółowione w grudniu 2022 r., jednoznacznie wskazują, do czego zostały zobowiązane Wody Polskie.

Odpowiadając na pana pytanie, zgodnie z art. 6d ust. 1 „(…) dyrektor regionalnego zarządu gospodarki wodnej Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie przekazuje do rybackiego korzystania w drodze oddania w użytkowanie obwodu rybackiego". Użycie w języku prawnym czasownika w trybie oznajmującym, jak w tym wypadku, tj. przekazuje, w odniesieniu do organu władzy publicznej oznacza bezwzględny obowiązek powinności określonego działania. Z mojej strony to jest odpowiedź jedna i jednoznaczna.

To jest wszystko, co proponuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan z Wód Polskich. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu PGW Wody Polskie Krzysztof Chęć:

Panie przewodniczący, z tego, co udało mi się na szybko ustalić, wiem, że prezes Wód Polskich wystosował zaproszenie do pani prezes Polskiego Związku Wędkarskiego. Jeszcze w tym tygodniu odbędzie się spotkanie, podczas którego, mam nadzieję, wszystkie wątpliwości odnośnie do współpracy zostaną wyjaśnione.

Natomiast na wszystkie pytania, które padły podczas posiedzenia Komisji, oczywiście udzielimy odpowiedzi na piśmie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Podczas posiedzenia było poruszanych bardzo dużo tematów. Są tematy, na które nadal nie ma odpowiedzi. Myślę, że oprócz tego, że Wody Polskie... Już...

Pełnomocnik Zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego Anna Garwolińska:

Jeden wniosek.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę.

Pełnomocnik Zarządu Głównego PZW Anna Garwolińska:

Pełnomocnik Zarządu Polskiego Związku Wędkarskiego.

Wnosimy o zwołanie posiedzenia Komisji i zaproszenie na takie spotkanie ministra infrastruktury, prezesa Wód Polskich, a także Ministerstwo Rolnictwa. Jeżeli nie będzie jednej z tych trzech stron, to nasze spotkanie z panem prezesem niewiele da, bo co innego jest w pismach, co innego jest w deklaracjach, a co innego jest w faktach.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pełnomocnik Zarządu Głównego PZW Anna Garwolińska:

Dziękuję i przepraszam.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że to jest dobra propozycja. Wrócimy do tematu, bo też czuję niedosyt ze strony Wód Polskich, jeżeli chodzi o odpowiedź na pytania, które dzisiaj padły. Dlatego myślę, że jeszcze wrócimy do tematu.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.